Ner 91. Kraków, 22 Kwietnia — Piątek Rok 1881.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 21 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Wiec chłopski, który się odbył w Wiedniu pod czas świąt, zaniepokoił dzienniki centralistyczne; był bowiem rzeczywiście chłopskim w całem tego słowa znaczeniu; od obrad wykluczono wszystkich adwokatów i posłów, naradzali się tylko sami chłopi i uchwalili rezolucye wykazujące ściśle potrzeby stanu włościańskiego, a nie wkraczające na pole spraw politycznych. Co więcej, uchwalono nawet, iż włościanie nie powinni się wiązać z żadnem z istniejących stronnictw politycznych. Przebieg zgromadzenia i treść uchwał podajemy na właściwem miejscu.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie poświęcają gorące, nader pochlebne i sympatyczne wspomnienia zmarłemu lordowi Beaconsfieldowi. *Wiener Abendpost* powiada, że Austrya traci w nim najszczerszego przyjaciela i prawdziwego zwolennika.

Petersburskie dzienniki poświęcają lordowi Beaconsfield artykuły w ogóle w tonie, o ile można, objektywnym. *Gołos* mówi: Mimo ciężkich chwil, przez jakie Rosya przechodziła w skutek usiłowań Beaconsfielda, musimy uznać jasny rozum, silny charakter i nieograniczoną miłość ojczyzny tego męża stanu. *Porjadok* podziela to zdanie, dodając, że i przeciwnicy Beaconsfielda będą go uważać za jedną z najznakomitszych osobistości tego wieku. *Journal de St. Petersbourg* w dłuższym sympatycznym artykule zajmuje się zasługami i świetnemi zaletami zmarłego. Tylko *Nowoje Wremia* zaprzecza mu wszelkich zasług, mówiąc, że w końcu swojej karyery doznał ciężkiej moralnej porażki, i nie pozostawi żadnego w historyi swego kraju śladu.

Nie można przemilczeć, że organ ks. Bismarka *Nordd. allg. Ztg* z uwielbieniem wyraża się o zasługach lorda Beaconsfielda, podając jego żywot, a zaczyna słowami: „Telegraf przyniósł nam wiadomość o śmierci męża stanu, którego ręka tak głęboko sięgała w losy swojéj ojczyzny, iż imie jego stało się głośnem daleko po za granicami kraju jego i nietylko w księdze angielskich, ale oraz europejskich dziejów politycznych i cywilizacyjnych pamiętną zapełniło kartę.“ Wyliczając jego zasługi, wymienia także, iż zawdzięczać mu należy, że Bałkan stał się granicą Bułgaryi a Stambuł mógł się zabezpieczyć górami, oraz że Porta odzyskała morze Egejskie. *Nordd. allg. Ztg* nie nadmienia wcale o Rosyi, ale ważną jest z ust jéj powyższa pochwała tego, który powstrzymał pochód Rosyi na Wschodzie Europy i w Afganistanie. W końcu zaś pisze: „Lord Beaconsfield dzięki rozprzężeniu partyi liberalnéj i swemu jasnemu, stanowczemu wystąpieniu, pełnemu ducha i myśli, był może już na drodze wzięcia na nowo w rękę steru nawy państwa, kiedy cierpienia fizyczne rzuciły go na łoże, z którego nie miał się już podźwignąć.“ To jakby żal nietylko po przeszłości, ale i za zawiedzione przyszłości nadzieje, owe słowa *Nordd. allg. Ztg.*

Agence russe pisze: Zagraniczne dzienniki podały o w. księciu Mikołaju Konstantynowiczu wiadomości, którym musimy stanowczo zaprzeczyć. W rzeczywistości w. książę, który od pewnego czasu jest chorym na umyśle, mieszkał na wsi pod Sablinem i tam zapoznał się z pewnym pułkownikiem, będącym po prostu *un chevaler d'industrie*, który nadużywając chorobliwego stanu w. księcia, umiał pozyskać sobie jego zaufanie i nakłonić go do czynów, które graniczą z oszustwem. Otoczenie w. księcia szybko się o tem dowiedziało i expułkownik został oddany pod dozór policyjny. Organ urzędowy rosyjski potwierdza więc w tym względzie informacye naszego korespondenta petersburskiego, który całej tej doniosłej sprawie odmówił charakteru politycznego.

W skutek pogłosek o mających zajść w Odessie podczas świąt zamieszkach i napaściach na żydów, wydał tamtejszy gubernator rozporządzenie, wzywające każdego mieszkańca do utrzymywania porządku i zachowywania ściśle przepisów naczelnika miasta, który zakazał wszelkich zebrań po ulicach, placach i kościołach.

Agitacya wyborcza w widokach przyszłych wyborów do parlamentu rozwinęła się nagle w całych Niemczech, szczególniéj zaś krząta się partya postępowa, któréj hasłem: „precz z Bismarkiem!“ W oczach téj partyi znaczy Bismark raz reakcyę, drugi raz reformę podatkową i ekonomiczną. Secesyoniści idą z postępowcami razem, a partya narodowa jeszcze się waha między szkołą ekonomiczną, tą samą, jakiéj hołdują postępowcy a kwestyą utrzymania własnego bytu, to jest oportunizmem.

We Francyi rozpoczęła się sesya rad departamentowych. Ministrowie należący do tych rad nie opuścili Paryża, aby nie potrzebować na radach zabierać głosu w kwestyach polityki zagranicznej, o sprawach zaś wewnętrznych chyba mówiliby tylko o reformie wyborczej a niechcieliby się także narażać na słuchanie skarg, do których dała powód mobilizacya częściowa. Za to w ciągu feryj parlamentarnych ma Gambetta powiedzieć dwie mowy na ucztach.

Na konferencyi monetarnej w Paryżu reprezentowane są: Francya, Niemcy, Austrya, Anglia, Włochy, Rosya, Ameryka północna, Belgia, Holandya, Dania, Szwecya, Hiszpania, Portugalia, Szwajcarya i Grecya. W sobotę naradzać się będzie komisya dla przygotowania programu obrad. Pełne posiedzenie konferencyi naznaczone będzie, skoro materyał zostanie przygotowany.

W Paryżu jest nadzieja załatwienia sprawy tunetańskiej, skoro tylko gabinet Cairolego na nowo obejmie władzę. Z Bony donoszą, że obawy o bezpieczeństwo cudzoziemców w Tunisie są przesadzone; gdyby jednak zaszedł jaki nieszczęśliwy wypadek, byłby tylko odpowiedzialnym bej i jego pierwszy minister. Doniesienie to zatem, zamiast uspakajać, musi rodzić obawy. Tylko energiczne wystąpienie Francyi może imponować bejowi, to jest wysłanie floty do Tunisu, bo kolumna wojska posuwająca się na granicę tunetańską, może co najwięcej mieć do czynienia z plemionami na pół zawisłemi od beja.

Nadszedł do Londynu telegram wicekróla Indyj, donoszący, że serdar Kudim chan mianowany przez Abdera Ramana gubernatorem Kandaharu, odbył do tego miasta w sobotę wjazd swój na czele wojska afgańskiego. Jazda jego zajęła naprzód Kokeran przed miastem, skąd Anglicy ustąpili. Piechota afgańska miała wejść do miasta d. 21 b. m. i objąć je w swoje posiadanie z rąk władz angielskich.

Dnia 19 b. m. udali się ambasadorowie mocarstw do Assyma baszy z dziekanem swym hr. Hatzfeldem na czele. Ostatni odczytał notę zbiorową, w której, jak w nocie dawniéj rządowi greckiemu oddanéj, oznaczają mocarstwa dokładnie nową granicę, oświadczając, że Grecya już ją przyjęła i żądając spiesznego przystąpienia do komisyi międzynarodowéj, mającéj niebawem rozpocząć swe czynności.

Wczorajszy telegram z Aten potwierdza znów obiegającą już oddawna pogłoskę, że mocarstwa odpowiedzi greckiéj nie pozostawią bez repliki. W odpowiedzi téj na odpowiedź grecką, mają mocarstwa stwierdzić najpierw fakt uznania nowéj granicy przez Grecyę, a co do jéj zastrzeżeń oświadczyć, że przez nie Grecya nie zyskuje żadnych dalszych praw międzynarodowych, odwołanie się zaś względem losu Greków w Macedonii i Epirze mieszkających, do sprawiedliwości mocarstw, poczytuje nota za zgłoszenie się do takiéj opieki, jaką mocarstwa nad ludnością chrześciańską w Turcyi zawsze wykonywały. Inna wersya utrzymuje, jakoby mocarstwa żażądać miały kategorycznego oświadczenia się Grecyi, że ta odpowiedź swą w tym samym duchu pojmuje. Wiadomości te zdają się być o tyle przynajmniéj przedwczesnemi, że telegram *Biura koresp.* z Aten d. 19 b. m. wspomina dopiero o odebraniu świeżéj instrukcyi od gabinetów i o naradach reprezentantów mocarstw w hotelu posła angielskiego.

Z Janiny donoszą do *Pol. Corr.*, że Grecy epiroccy odebrali z Aten proklamacyę, podpisaną przez Fraridisa, delegowanego stowarzyszenia Greków epirockich w Atenach, aby zespolili swe usiłowania z Grekami i gotowali się do zbrojnego wystąpienia.

Dymitr Bratiano, poseł rumuński w Konstantynopolu, zapytany telegramem, czy się podejmie złożenia nowego gabinetu, przyjął misyę tę i wraca do Bukaresztu.

Zamieszczamy dziś część drugą uwag otrzymanych z Królestwa Polskiego o położeniu obecnem

II.

Co do ogólnego położenia w Petersburgu, bardzo jest trudno jakiekolwiek stanowcze wyrzec zdanie; byłoby to lekkomyślnem wprowadzeniem w błąd i naruszeniem osobistego zapatrywania się, które wkrótce nader mogłoby się okazać jako fałszywe, a to tem łatwiej, że położenie co chwila zmieniać się i modyfikować musi. Można jednakże, sądzę, twierdzić, że położenie w ogóle jest nieco jaśniejsze, aniżeli za życia Aleksandra II, za którego najrozmaitsze wpływy ze sobą się krzyżowały, wzajemnie się paraliżując, co sobie wobec ogólnej grozy położenia łatwo wytłómaczyć można. Wpływ osobisty zmarłego Cesarza jak wiadomo bardzo zazdrosnego o swą władzę, jego drugiej żony, następcy tronu i jego stronnictwa, Loris-Melikowa, wreszcie i nihilistów, co do których wcale nie można wiedzieć, aż do jakich sfer sięgali, wszystko to razem sprawiało zamieszanie i zupełną niepewność w postępowaniu, o którem wszyscy, będący podówczas w Petersburgu, jednogłośnie wspominają. Dzisiaj wpływ osobisty Cesarza i jego dwóch, jak się zdaje dość zaufanych doradców, tj. Loris-Melikowa i senatora Pobiedonoscewa, z drugiej strony wpływ niemiecki, oto jak się zdaje, dwa najgłówniejsze prądy. Cesarz uchodzi za człowieka uczciwego i przenikliwego, z dość silną dozą uporu i pewną stanowczością zdania. Czy prawda, jak utrzymują, że nie jest czynnym, osądzić trudno, to pewna, że nie dopuszcza do siebie czynności mniejszej wagi, zostawiając pod tym względem dużo inicyatywy ministrom każdemu w swoim departamencie, ale pod osobistą tychże odpowiedzialnością. Czy posiada wyjątkowe na męża stanu zdolności, bez których w obecnej chwili się nie obejdzie, to przyszłość dopiero okazać może. O ile wiadomo, otoczenie rodziny bardzo mało na niego wywiera wpływu, i prócz w. ks. Włodzimierza, stronnika bezwarunkowej reakcyi, to zresztą dla całej swej rodziny podobno bardzo niechętnie ma być usposobionym. Wszyscy się na to zgadzają, że i wpływ niemiecki w tej chwili bardzo jest silnym, co tem więcej zadziwia, że wiadomo, jak dalece za życia ojca wpływowi temu był niechętnym. Co do tego, pamiętam, że rozmawiając mniej więcej rok temu z osobą, przez długoletni pobyt w Rosyi bardzo dobrze ze stosunkami obeznaną, wspomniałem o niechęci w. księcia do Niemców, odpowiedziano mi, że i trzech dni na tronie nie posiedzi, a usposobienie zmieni się zupełnie. Dawne tradycye polityki, ogromna przewaga Niemców w biurokracyi, armii i przemyśle, wreszcie wspólna względem żywiołu polskiego i niechęć i obawa, oto są powody, które wpływ niemiecki w bardzo naturalny tłómaczą sposób. Wpływ Cesarzowej, która, jako duńskiego pochodzenia, tylko najgorzej dla Niemców może być usposobioną, niewiele zaważyć może, wszak i co do samego Cesarza trudno przypuścić, by jego osobiste sympatye wskutek samego faktu wstąpienia na tron nagłej uległy zmianie, ale w polityce wiele poświęcić należy, zwłaszcza w chwilach tak trudnych i wpływowych, przez jakie obecnie państwo i społeczeństwo rosyjskie przechodzi, tylko że niestety to wszystko dla nas jest bardzo smutnem, bo zapewniona na jakiś czas przynajmniej przewaga wpływu niemieckiego, tylko w najgorszy sposób na położenie nasze oddziałać może. Nadmienić jednak wypada, że mimo potęgi tego wpływu, mimo pewności i zadowolenia, z jaką całe dziennikarstwo niemieckie sprawę tę traktuje, to jednakże sympatyczne (szczere czy wymuszone) usposobienie rządowych sfer rosyjskich względem Niemców, aż dotąd tylko w nader platoniczny objawiło się sposób. Dopóki Rosya zachowa dotychczasową swą politykę celno-handlową, zabijającą przemysł niemiecki i gniotącą takowy wobec już i tak nader smutnego położenia ekonomicznego w cesarstwie Niemieckiem, póty praktycznego rezultatu sympatyj tych nie widzimy; dopiero zawarcie nowego traktatu handlowego z Niemcami, zniesienie ogromnego cła protekcyjnego, równającego się niemal zamknięciu granicy, i podwiązanie żył handlowi i przemysłowi niemieckiemu, moglibyśmy uważać jako objaw owej zawiązanej spójni; ale póki to nie nastąpi, nitka, na której ta przyjaźń wisi, zawsze jest bardzo słaba, i na polu kwestyi ekonomicznej mogłoby prędzej czy później starcie dwóch potężnych sąsiadów nastąpić. Ale co do nas, podobnego ustępstwa Rosyi względem Niemiec zupełnie pragnąć nie możemy; najprzód, bo wszelki ściślejszy pomiędzy temi dwoma państwami węzeł jest bezwarunkowo dla nas szkodliwym, powtóre, bo całe tak świetne położenie ekonomiczne Królestwa Polskiego polega nie na rzeczywistej produkcyi, ale na spadku rubla i zamknięciu granicy, w skutek tak bardzo wygórowanego cła, a ustanie jednego z tych dwóch warunków bytem ekonomicznym tego kraju bardzo silnie zachwieje, jeżeli go nie podkopie zupełnie.

Jakie będzie, jakie powinno być postępowanie rządu rosyjskiego w obecnej chwili? tylko bardzo mądry, albo bardzo nierozważny mógłby się na stanowczą odważyć odpowiedź. Z drogi długiej nieprawości nawrócić odrazu na politykę uczciwą i sumienną, z obojętności na wiarę, z długiego przywyknienia do deptania obcych praw, na uznanie, albo jeżeli już polityka nie pozwala, chociaż na względne szanowanie takowych; takie nawrócenia u indywidów należą do cudów, w życiu narodów logicznem są niepodobieństwem, i długiego czasu, historycznej wymagają chwili. Tak samo więc i Rosya nie opuści zgubnych torów dotychczasowej swej polityki, zatem pozostaje albo reakcya, albo konstytucya, czyli jak na Rosyę zupełna, absolutna zmiana nie tylko rządu ale n a r o d u. W tem się bowiem łudzić nie można, wszyscy rozsądni ludzie to przyznają, a tem bardzie, ci którzy znają Rosyę, naród rosyjski do konstytucyi dojrzałym nie jest, a każda konstytucya będzie dla niego zgubną. Co właściwie Cesarz ma dać, i co może dać, a czego naród rosyjski może i czego powinien dla siebie żądać, o tem jak sądzę, ani jedna, ani druga strona jasnego wyobrażenia nie mają, pozostaje więc tylko, to co jest jasnem i znanem, co dotychczas stanowiło podwalinę wszelkich urządzeń społecznych, prawosławnych narodu rosyjskiego, to jest władze i wszystkie prawa z jednej, posłuszeństwo i wszystkie ciężary z drugiej strony, czyli innemi słowy carat i lud. Innych żywiołów do tej chwili w społeczeństwie rosyjskiem nie widzimy, może są, może się rozwiną: nie chcemy bynajmniej uchybiać narodowi rosyjskiemu przypuszczeniem że nigdy do wolności zdolnym nie będzie, ale przyznajemy się tu do zupełnej nieświadomości takich żywiołów i nie znamy ich tembardziej że historycznego takowych powstania w obec absolutnie odrębnego od zachodniego rozwoju społeczeństwa rosyjskiego, dowieść nie można. Jak ustanie wola i majestat caratu, wtedy epoka prawdziwego nihilizmu w Rosyi nastanie, bo wtedy będzie rzeczywiście wielkie nic, i brak wszelkiego żywiołu społecznego. Ale dzisiaj tak nie jest, ta koncentryczna siła istnieje, nie tak łatwo się podda, i dlatego wszyscy co Rosyę lepiej znają, utrzymują, że jeszcze materyał do zupełnej bezwarunkowej reakcyi pozostaje i że zapewne i tym jeszcze razem rząd rosyjski tą samą drogą pójdzie. Będą jakiś czas może próbować, połowicznych się środków chwytać, jak owa zwołana rada miejska w Petersburgu, niebezpieczna i nie rozsądna do najwyższego stopnia kreacya, a później widząc że i to złe i to niedobre, a niemając, ani rozumu, ani odwagi, ani możności, by na inną zupełnie to jest sprawiedliwą drogą nawrócić, chwycą się środka znanego wypróbowanego nad którym sobie długo głowy łamać nie trzeba. Tak rozumują ludzie znający dobrze Rosyę. Czy to jest słusznem? Czy się rząd rosyjski tej drogi chwyci, przesądzać nie myślimy, ale takim będzie prawdopodobny przebieg rzeczy. Wprawdzie zabójstwo Cesarza mimo swej okropności w wyższych zwłaszcza społeczeństwa rosyjskiego warstwach, silnego wrażenia nie wywołało, ale to jeszcze tak wielkiego znaczenia nie ma. Społeczeństwo Rosyjskie tak jest do tego przywykłem że jego monarchowie naturalną drogą ze świata nie schodzą, że się temu tak bardzo dziwić nie można, aczkolwiek było kilka przykładów gorszącej naprawdę obojętności. Ważniejszemby było co opowiadają osoby, które podówczas w Moskwie się znajdowały, że nawet, tam wrażenie tak wielkiem nie było, jakby się można było tego spodziewać. Ale mimo to potęga caratu stoi jeszcze silnie; tak wielkie organizmy nie tak prędko się rozkładają, a naród rosyjski instynktowo czuje, że potęga ta jest jedynym żywiołem który podtrzymuje to społeczeństwo i bezwątpienia dzisiaj jeszcze obalenia takowegoby się obawiał. Wszak jeszcze Aleksander IIgi nie był skończył i jeszcze nie spuszczono chorągwi na szczycie pałacu zimowego, kiedy lud W. Księcia spieszącego do konającego ojca aklamował. Żeby po udanym zamachu nastąpiła rewolucya, chociaż kilkodniowe zaburzenie, możnaby temu obszerniejsze przypisać znaczenie, ale tak jak rzeczy poszły, schodzi on do znaczenia królobójstwa znaczniejszych wprawdzie rozmiarów, tragicznego w swych szczegółach, ale takie fakta historya rosyjska na swych krwawych kartach niejednokrotnie zapisała, a historya rewolucyonistów rosyjskich jak np. słynnego niegdyś Dostojewskiego, który nawróciwszy się na inną drogę, stał się później najzagorzalszym stronnikiem caratu, dowodzi, jak dalece ta idea rdzeń społeczeństwa rosyjskiego stanowi.

I w tem właśnie leży wielka zagadka działania nihilistów, których bądź co bądź od ogólnego stronnictwa przewrotu na zachodzie odróżnić należy. Niepodobna przypuścić, aby tego rodzaju ciągłość działania z tak nadzwyczajną połączona odwagą i poświęceniem, którego, potępiając je jak najsilniej, jednakże nie uznać niepodobna, miało jedynie na celu zgładzenie jednego człowieka. Ponieważ więc dalszych skutków niebyło, a jeżeli nie nastąpiły natychmiast, to i w bliższej przyszłości nie nastąpią, musimy przypuścić, że albo cele nihilistów dla nich samych nie są jasne, albo, że się co do usposobienia swego narodu gwałtownie przerachowali, sądząc, że usunięcie zmarłego Cara zmianę całego systematu za sobą pociągnie. Wogóle Rosyi lekko oceniać nie można; stanowi ona żywioł bardzo silny i bardzo groźny, bo złączyła w sobie dwa najgorsze pierwiastki polityczne tj. chytrość bizantyńską i barbaryę mongolską. I pod tym względem, nadzwyczajna ciągłość i żelazna konsekwencya tradycyi zaiste godne są zastanowienia. Warto zajrzeć do źródeł, ażeby się o tem przekonać. Po upadku państwa zachodnio Rzymskiego jedyna jego cząstka, która się pod zwierzchnictwem państwa wschodniego czyli bizantyńskiego pozostała, był exarchat Lombardzki. Wiadomo dobrze z historyi, że exarchowie z ramienia cesarzów byzantyńskich nadsyłani, od pierwszej chwili byli zajadłemi wrogami papiestwa i latynizmu, i że oni jedni Grzegorzowi Wielkiemu, który potężną dłonią całą cywilizacyą świata zachodniego kierował, głównie stali na przeszkodzie. Otóż dosyć zajrzeć do konstytucyj i poleceń przez cesarzów bizantyńskich do exarchów wydawanych, by się przekonać, że styl, koloryt i cały system przypomina w dziwny sposób ukazy do dziś dnia z Petersburga wychodzące. Jestto tylko szczegół ale ważny, bo dowodzi właśnie tej ciągłości polityki, która tak wielką potęgę, ale zarazem tak wielkie niebezpieczeństwo żywiołu rosyjskiego stanowi. I tutaj widzimy początek tej nienawiści do papieztwa i do latynizmu stanowiącej jądro polityki rosyjskiej, a która nadaje prawosławiu tak wielkie znaczenie polityczne i wraz z caratem prawdziwą potęgę onej stanowi, tak że ich zupełnie od siebie rozdzielić nie można. Dlatego też

Część literacko-artystyczna.

Wielki tydzień w Wiedniu.

Ciężka i długa zima, która w tym roku posunęła swój śnieżny pas po za zwykłą granicę ku południowi, zakończyła się wreszcie. Od kilku dni dopiero pociepłało, a promienie słońca rozlewają znów wesołość na piękną stolicę Habsburgów. W Praterze drzewa zwolna zaczynają się rozwijać — a Wiedeńczycy mogą z pięknemi wiedeńkami rozpoczynać ulubioną grę wiosenną w zielone. Powrót wiosny spotkał się z uroczystościami i rozrywkami świątecznemi, z obchodami grobów w Wielkim tygodniu. Wiedeńczycy cześć tradycyi umieją godzić z nowoczesnym liberalizmem, a niesłynąc z pobożności lubią te nabożeństwa, którym towarzyszą pewne ostentacye, zwłaszcza udział dworu, oraz wielkie popisy muzyki kościelnej. Dwór cesarski zwykle unikający o ile możności wszelkich parad i odznaczający się zamiłowaniem życia rodzinnego, rozwija całą swoję wspaniałość, gdy chodzi o udział w obchodach kościelnych. Dwa razy tylko do roku Cesarz otacza się gwardyą szlachecką i paziami, Cesarzowa ukazuje się publicznie w sukni z złotogłowiu i aksamitu, z długim ogonem niesionym przez paziów: na Boże Ciało i w Wielkim tygodniu. Wtedy cała ludność wiedeńska wylega, aby przypatrzyć się pochodowi dworu, zdążającego za procesyą. Dodać należy, że nikt tu nie poważy się czynić z tego powodu zarzutów. Protestanci, żydzi, bezwyznaniowcy równą znajdują przyjemność w tym widoku, który uznaniem i czcią przejmuje katolików. Katolicy radują się, że para Cesarska daje ten piękny przykład szanowania uroczystości kościelnych — tamci zabawiają się widokiem wschodniego niemal przepychu, tych halabardników o dołmanach z tygrysiej skóry, szpinkach dyamentowych, zakrzywionych mieczach, strojach szkarłatnych haftowanych złotem, zachwycają się strojami arcyksiężen bijących w oczy. Mimo równouprawnienia, posuwającego się w usposobieniach Wiedeńczyków do indyferentyzmu, a nawet do bezwyznaniowości, lubią oni te świąteczne obchody. Ludność tutejsza jest pracowitą, ale chętnie poświęca czas i zyski dla tego rodzaju przyjemności. Bądź co bądź, nawet ci, co tylko tą zewnętrzną pociągnięci ostentacyą niemają w sercu intencyj religijnych, ulegać muszą urokowi obrzędów i przywięzują się do tych dni świątecznych i do uroczystości Kościoła katolickiego.

Już od wielkiej środy popołudniu najlepsze orkiestry wiedeńskie udają się do kościołów i akompaniują śpiewom psalmów i lamentacyj, wykonywanych przez mistrzowsko dobrane głosy. Do kościoła Minorytów (dawniej zwanego kościołem narodowości włoskiej) śpiewy psalmów wielkotygodniowych ściągnęły tłumy religijnie lub artystycznie skupionych słuchaczy.

Do Wiednia powracali członkowie rodziny cesarskiej, którzy byli nieobecni: Arcyksiążęta Karol Ludwik, Rajner, książęta toskańscy przybywali z różnych stron, aby wziąć udział w obchodach wielkotygodniowych, tak, że dom cesarski był w wielkim komplecie. To też ceremonia umywania nóg ubogich w Burgu odbyła się z uroczystością imponującą. W wielki czwartek po mszy św. w kaplicy Burgu, podczas której para cesarska przystępuje do Stołu Pańskiego — odbywa się ten obchód w sali balowej cesarskiego zamku. Dwudziestu starców i tyleż kobiet zasiada w koło sali a Cesarz i Cesarzowa z dwóch przeciwległych końców. Jak wiadomo zaczyna się obrzęd od świetnej uczty — arcyksiążęta i arcyksiężne przynoszą półmiski i zastawy, które Cesarz i Cesarzowa podają ubogim, którzy jednak nie pożywają tych potraw monarchicznych, ale służba dworska składa je napowrót do koszów i odnosi wraz z zastawą zaproszonym ubogim do domów. W tym roku między ubogimi starcami najstarszym był Józef Pohler liczący 102 lat i 95-letnia Barbara Stockreiter. Razem 24 tych biesiadników ubogich obsługiwanych przez parę cesarską liczyło 2141 lat, jak to ktoś dokładnie na podstawie metryk obliczył.

Gdy potrawy złożono do koszów weszło do sali duchowieństwo. Kapelan cesarski będący biskupem, nalewał wodę ze srebrnej kruży, a Cesarz przyklękając na jedno kolano umywał nogi dwunastu starców, Cesarzowa dopełniła tegoż aktu pokory chrześciańskiej wobec dwunastu kobiet. Pojazdy dworskie odwiozły żebraków, a przy bramie zamkowej straż honorowa salutowała przed nimi. Publiczność licznie zgromadzona w dziedzińcu Burgu i w pobliskich ulicach przyglądała się chciwie żebrakom w cesarskich pojazdach oraz całemu tłumowi wysokich dygnitarzy w złocistych mundurach, kawalerów maltańskich, rycerzy teutońskich, dam dworskich i całemu orszakowi osób mających przystęp do sali podczas tej uroczystości. Znany to obchód, a jednak zawsze imponujący, bardziej może przejmujący w dzisiejszych czasach materyalizmu i socyalnych antagonizmów, gdy majestat cesarski zniża się do stóp żebraków. Jest w tem symbol wielkiej idei, którą tylko kościół katolicki postawić i zachować zdołał.

W południe wszystkie sklepy zamknięto; urzędnicy opuścili biura urzędowe. Giełda nawet się nie otwarła, a cała ludność korzystając z pięknego czasu rozlała się po bulwarach, czyli wiedeńskich Ringach. Koło godziny 4ej po południu trudno się było przecisnąć pomiędzy tłumami.

W Wielki piątek podobny ruch od rana, takiż tłum na ulicach, ale teraz wszyscy spieszyli do kościołów, do grobów Chrystusa Pana, które w Wiedniu bywają urządzane jak prawdziwe dzieła sztuki. W innych miastach groby obchodzą tylko pobożni, w Wiedniu wszyscy do nich śpieszą bez różnicy wyznania i przekonania. Jest w tem po części ciekawość, ale jest także i siła tradycyi, której żaden liberalizm wyrugować niezdoła. W katedrze Śgo Szczepana, u Augustyanów, w kaplicy Kawalerów maltańskich, u Kapucynów ścisk największy przez cały dzień. Wieczorem *Stabat Mater*, a w chórach najpierwsze talenty świata artystycznego i amatorów. Wiedeńczycy nie słyną z przestrzegania postów, ale w te dwa dni ostatnie wielkiego tygodnia wszystkie restauracye zaopatrują się w ryby, i znów nawet bezwyznaniowcy i innowiercy stosują się do zwyczaju i tradycyi, która tu dozwala, owszem nakazuje jeść karpia z Dunaju i ryby morskie.

Wielka sobota, gdy jest piękna pogoda, zamyka uroczystości wielkotygodniowe obchodem będącym tylko w zwyczaju w Wiedniu, wielkiej procesyi rezurekcyjnej. Wychodząc z kościoła Augustyanów przechodzi ona przez Burg i dziedziniec królewskiego zamku zwany *Schwaizerhof*. Cesarz, Cesarzowa, Arcyksiążęta, ministrowie, wysocy dygnitarze w wielkich strojach galowych damy dworskie w toaletach wieczorowych postępują za Przenajświętszym Sakramentem niesionym pod baldachimem. Występuje tu cała gwardya cesarska, oddział piechoty umieszczony w ogrodach Burgu, daje salwy przy wyjściu i powrocie procesyi. Na dwie godziny przed procesyą, zbite tłumy ciekawych cierpliwie wyczekują stojąc za szpalerem żołnierzy.

W tym roku procesya odbyła się wśród najpiękniejszej pogody wiosennej i była prawdziwie wspaniałą. Cesarzowa w sukni lilla miała wielki welon z koronek spięty na głowie diademem z pereł, towarzyszyła jej księżna Alicya Toskańska, za Cesarzową postępowało dwanaście dam dworskich, których olbrzymie ogony nieśli lokaje w liberyach. Cesarz w mundurze marszałka otoczony oficerami gwardyi miał przy boku dwóch adjutantów. Arcyksiążęta szli przed baldachimem. Tłum był tak wielki, że na parę godzin przed procesyą musiano zamknąć bramy, bo już na więcej ciekawych nie było miejsca. Po skończonej procesyi, Cesarz z Arcyksiążętami wyszedł na balkon a wojsko defilowało przed nimi.

M. N.

niemożna się dość wydziwić zaślepieniu naszych polityków pozytywistów, którzy kładąc na bok kwestyę religijną, w ocaleniu języka i narodowości jedyny cel upatrują a gotowi są do najszerszych pod pierwszym względem ustępstw. Jeżeli ostatnie do tej chwili trwające prześladowanie unitów jeszcze im oczów nie otworzyło, jeżeli się nie przekonali, że co do unitów najwierniejszych z resztą poddanych Cara, ani o język lub narodowość, lecz tylko o wyznanie chodziło, jeżeli na tym krwawym przykładzie nie widzą że katolicyzm stanowi opokę naszej narodowości, tembardziej, że go w zaborze pruskim z tą samą prześladują zajadłością, to już chyba żadnego na ich zacietrzewienie lekarstwa niema.

Takim jest carat i taką polityka dotychczasowa rosyjska, której według mniemania naszego, zmiany chociażby całego szeregu rządów jeszcze wykoleić nie potrafią. Nie chcemy z tego żadnych wyprowadzać wniosków i mówimy to jedynie dla stwierdzenia zdania, że wszelkie gadanie o kruchocie i bliskim upadku tak caratu jak społeczeństwa rosyjskiego uważamy, chociażby to jak najbardziej naszym widokom i nadziejom dogadzać miało, jako proste mrzonki, nie rachujące się wcale z rzeczywistością. A nie zawadzi wcale, żeby ci, którzy w tej chwili polityczno-religijną demonstracyę względem Stolicy świętej urządzać zamierzają, nad tem wszystkiem co tu powiedziano, dokładnie zastanowić się chcieli, zanim się na błędne i niebezpieczne zapuszczą tory.

Póki jeszcze mużyki przed carem na kolana padają, jak owi włościanie z Pskowskiej gubernii, póty się carat niema co obawiać. Gdy to ustanie, chociaż oczywiście wyrażamy się tu w sposób obrazowy, wtedy nastąpi w Rosyi kataklizm, który zapewnie przejdzie swemi rozmiarami o wiele wszystko, co się w tym rodzaju na zachodzie odbywało. Czy wtedy naród rosyjski w swym nadzwyczajnym i niezaprzeczonym patryotyzmie znajdzie ratunek i czy w nowym układzie społeczno-państwowym pozostanie jako żywioł polityczny, owa karność i posłuszeństwo, stanowiące do dziś dnia tak kolosalną potęgę społeczeństwa rosyjskiego, o tem dopiero przyszłość rozstrzygać będzie, dzisiaj tylko można powiedzieć, że o patryotyzmie Rosyan wątpić niepodobna; dali oni niejednokrotne i świetne takowego dowody w rozmaitych epokach swej historyi; a nie szukając daleko tych dowodów, choćby ta jedna, na którą nie dość zwracają uwagi, okoliczność wystarcza, że w obec znanej wszystkim i powszechnej przedajności w stosunkach wewnętrznych, toczącej jak rak całą, zwłaszczą urzędową organizacyę państwa rosyjskiego, nigdy, o ile nam wiadomo, Rosyanin w sprawach zagranicznej polityki nie zdradził i przekupić się nie dał.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 20 kwietnia.

(§§) Jako weteranowi lwowskiego *barreau* wyprawili adwokaci tutejsi we wtorek rzadką owacyę prezesowi Izby deputowanych Rady państwa Dr Franciszkowi Smolce. Gremialnie w liczbie około 40 udali się do swojego znakomitego kolegi, aby złożyć mu wyrazy hołdu i gratulacyi, z któremi łączyć się musi także szlachetna duma z powodu wywyższenia kolegi. Przemowa przewódców tej rzadkiej liczbą deputacyi i odpowiedź Dra Smolki miały charakter raczej poufnej, serdecznej rozmowy, aniżeli oficyalnego przyjęcia. Nie dopuszczę się jednak niedyskrecyi, a może nawet spełnię tylko obowiązek publicystyczny podając jeden ważny urywek z mowy Dra Smolki. Dziękując za wyrazy życzliwego uznania obecny prezydent Izby deputowanych prosił o wyrozumiałe traktowanie spraw i stosunków tak dla siebie, jak i dla Koła polskiego. Opinia publiczna w kraju zrobiła już postęp znaczny i dobry, bo nie jest tak jak dawniej porywczą i skorą do potępienia delegacyi polskiej w Radzie państwa z pierwszego lepszego pozoru bez głębszego rozpatrzenia się w rzeczy, a szczególnie bez wyrozumiałego zastanowienia się nad trudnościami, z jakiemi delegacya polska w Wiedniu walczyć musi. Jeżeli jakie życzenie kraju nie zostanie całkowicie spełnione, jeżeli w tej lub owej sprawie praktyczny rezultat nie odpowie oczekiwaniu, to trzeba to kłaść nie na karb braku dobrej woli, lecz tych trudności, które dopiero z bliska poznać się dają. Potwierdził to uczestnik deputacyi, a zarazem poseł Rady państwa Dr Tomasz Rayski wybrany niedawno w miejsce ś. p. Ludwika Skrzyńskiego posłem Rady państwa. Na mowę Dra Smolki odpowiedziała deputacya wyrazami zupełnego zaufania w najlepsze chęci i największą gorliwość posłów polskich w Wiedniu.

Wiele na tem zależy, ażeby wszyscy galicyjscy członkowie Izby panów przybyli w komplecie do Wiednia, gdy na porządek dzienny tej Izby wejdzie ustawa o podatku gruntowym. Stanie się to w pierwszej połowie maja, zapewne po uroczystości zaślubin cesarzewicza. Centraliści robią wszelkie zabiegi, aby obalić w Izbie panów projekt, w Izbie deputowanych już uchwalony. Zdaje mi się, że panom naszym nie potrzeba tłumaczyć, jak ważne znaczenie ma dziś każdy głos w Izbie panów i jak zgubne konsekwencye wynikłyby z klęski rządu, która w tym wypadku byłaby klęską prawicy autonomicznej, klęską całego systemu obecnego.

Wybór posła sejmowego w miejsce ś. p. Kornela Krzeczunowicza z gmin wiejskich okręgu Lwów-Winniki-Szczerzec wyznaczony, jak wam telegrafowałem, na 27 maja, nie będzie zapewne tak gorący i trudny, jak wybór p. Abrahamowicza do Rady państwa. Najpierw bowiem zwycięztwo odniesione w wyborze posła Rady państwa stanowi dla nas korzystny precedens, tak samo jak pierwsza wygrana dla armii, a powtóre okręg wyborczy sejmowy jest mniejszy i korzystniejszy dla nas w składzie swoim, aniżeli okręg wyborczy dla Rady państwa. W okolicach najbliższych Lwowa ludność wiejska jest już więcej wykształcona politycznie niż w odleglejszych powiatach, a Szczerzec i Winniki w każdym wyborze zawsze dotąd szły zgodnie z polskim komitetem. Osobliwie koloniści ze Szczerca mają czyste sumienie polityczne, bo nawet w chwili najtrudniejszej w r. 1873 nie dali głosów swoich sojusznikowi centralistów X. Szwedzickiemu, lecz ś. p. Kornelowi Krzeczunowiczowi. Mimo to wszystko jednak o wyborze pamiętać potrzeba koniecznie nie dlatego, żeby współzawodniczyć z Rusinami w agitacyi, lecz dlatego, żeby wyborcy wierni nam zainteresowali się wyborem i stanęli w komplecie. Jestto już sprawa pp. Abrahamowicza prezesa i Merunowicza, sekretarza lwowskiej Rady powiatowej, którzy tak doskonale spisali się przy wyborze posła do Rady państwa, że dziś nawoływaniem do czujności i zapobiegliwości wyrządziłoby się im krzywdę. Kandydatura w tym okręgu jeszcze nie jest znana. Przed miesiącem mówiono w pierwszym rzędzie o ks. Adamie Sapieże, a w drugim o p. Teofilu Merunowiczu, który stanąłby jako kandydat tylko w razie rezygnacyi ks. Sapiehy. Ta kombinacya kandydatów nie pozostawia nic do życzenia.

Przybędzie nam wkrótce nowa pożyteczna instytucya, której potrzebę uznała osobna ankieta w jesieni z. r. zwołana, t. j. komitet dla spraw chowu koni w Galicyi, jako organ doradczy Namiestnictwa. Minister rolnictwa przedłożył już postanowienia organizacyjne, których przyjęcie przez Wydział krajowy, oba krajowe Towarzystwa rolnicze i Towarzystwo chowu koni nie powinno ulegać wątpliwości. Komitet składać się ma oprócz Namiestnika jako przewodniczącego i zastępcy, którego sam ustanawia, nadto z komendanta zakładu stadników rządowych i pięciu członków mianowanych przez ministra rolnictwa na sześć lat. Na tych pięciu członków przedstawiać ma Wydział krajowy i oba Towarzystwa rolnicze po trzech kandydatów na każde miejsce, a Towarzystwo chowu koni i wyścigów dwa terna na dwóch członków. Do zakresu komitetu należeć będą różne agendy administracyjne. mianowicie udział w brakowaniu ogierów w galicyjskim rządowym zakładzie stadników, w przydzielaniu i zakupnie ogierów dla Galicyi, w przenoszeniu krajowych stadników, w ustanawianiu nowych i przenoszeniu lub znoszeniu istniejących stacyj ogierów, w zawieraniu umów z hodowcami o wynajmowaniu ogierów rządowych lub o powierzaniu ogierów skarbowych osobom prywatnym na utrzymanie, w premiowaniu koni i licencyonowaniu ogierów prywatnych. Nadto komitetowi służyć będzie prawo stawiania samoistnych wniosków zmierzających do podniesienia chowu koni w Galicyi, a minister zastrzega sobie, że zasięgać będzie jego opinii przed wydaniem ustawy lub rozporządzenia mającego na celu wpływanie na chów koni. Członkowie komitetu pobierać będą za czynności swoje dyety po 5 złr., a koszta podróży osobno będą zwracane.

Paryż 18 kwietnia.

(+) W opinii publicznéj, w tonie dzienników odbyła się nagła zmiana pod pierwszem wrażeniem konfliktu tunetańskiego. Zdawało się, że namiętność pokojowa ustępuje wreszcie przed uczuciem patryotycznem, a na odgłos niebezpieczeństwa cichnie nawet duch partyi wobec potrzeby obrony sztandaru i interesów francuskich. Organa republikańskie, które niedawno tak się przeraziły misyą Thomassona do Grecyi i sprzedażą broni francuskiéj, teraz podniosły okrzyk wojenny. Wprawdzie tam chodziło tu o obcą sprawę, o skórę własną i posiadłości francuskie, nawet egoistyczny patryotyzm jest lepszym i szlachetniejszym od zupełnego indyferentyzmu. Wszelako nie długo trwał chwilowe ocknięcie się dawnego ducha Francyi. Dziś dzienniki wszczynają znów wrzawę, w któréj głownie chodzi o obronę lub ataki członków dzisiejszego rządu, mianowicie zaś ministra wojny Farre.

Jedną z największych zagadek, których nikt z obcych mieszkających we Francyi, chyba jacyś tajni ajenci hr. Moltkego, rozwiązać są w możności, jest stan obecny armii. Jedni twierdzą, że jest on wyborny, drudzy przedstawiają go w najczarniejszych barwach, zawsze według potrzeby i widoków partyi. Na reorganizacyę armii Rzeczpospolita wydała w ostatnich latach olbrzymie sumy w dodatkowych budżetach do etatu wojska. Mimo tego wysyłka 15,000 wojska do Afryki ma napotykać na wielkie trudności. Reorganizacya w komendzie wojskowéj, ograniczająca władzę dowódzców korpuśnych na rzecz centralizacyjnéj władzy ministra wojny miała najgorsze wywołać skutki. P. Farre nieuchodzi wcale za zdolność wojskową, nie ma miłości armii, bo nie jest z powołania żołnierzem. Wstrzymuję się od powtarzania zarzutów, jakie na niego dzienniki konserwatywne miotaja. bo być może, że jest w tem nieco przesady. Faktem jest atoli, że ciągłe przenoszenie wyższych oficerów głównie ze względu na ich opiniie polityczne, że systematyczne kompromitowanie jenerałów (że tylko wspomnę sprawę jen. Cisseya) wywołało największe niezadowolenie wśród armii, zwłaszcza wśród korpusu oficerów. Wszystkie reformy p. Farre miały charakter teoretyczny, a tendencyę polityczną, dziś przebyć one mają ważną próbę, choć na małe rozmiary. Twierdzą powszechnie, że żołnierze nie znają swych oficerów, a oficerowie jenerałów skutkiem tych ciągłych zmian osób. Twierdzą nadto, że system nowy mobilizacyi niewytrzyma żadnéj krytyki, czego ma być dowodem powolna wysyłka wojsk posiłkowych do Afryki. Jaki jest duch armii, to także wielkie pytanie, na które da dopiero odpowiedź pierwsze zetknięcie się z nieprzyjacielem, bo żołnierz francuski, gdy na początku powiedzie mu się, nabiera męstwa, ale gdy odrazu ma niepowodzenie, demoralizuje się równie łatwo. Dość, że dziś znowu nie ma w paryskich dziennikach mowy o wyprawie na Tunis, ale o kampanii za i przeciw p. Farre. Gambetta dał swoim organom hasło bezwzględnéj obrony ministra wojny. *Figaro* zaś stoi na czele atakujących, a p. Grandlieu zapowiada, że niebawem wystąpi z szeregiem dokumentów i autentycznych dowodów stwierdzających opłakany stan armiii i wszystkie zgubne następstwa działań niedołężnego a zarozumiałego reformatora wojska. Utrzymuje ten publicysta, że kilku wyższych ofierów gotowych jest porzucić służbę, byle tylko kraj ostrzedz o zgubie, jaką mu przygotowują. Osobna książka z temi dokumentami i faktami ma niebawem się pojawić. Wszystko to odnosi się jeszcze więcéj do bliskiéj kampanii wyborczéj, niż może do wyprawy na Tunis.

Wyprawa ta już jest nieuniknioną. Kumirowie skłonni byli do poddania się i złożenia broni i weszli już w komplanacye, gdy jednak przybyli wysłańcy beja z Tunisu, podżegnęli znów ogień fanatyzmu. Sam bej na zapytanie *chargé d'affaire* francuskiego p. Rustan, czy dozwoli zajęcia czasowego swej stolicy, odrzekł dumnie: „nigdy." Nadchodzące z Tunisu wiadomości, donoszą o napływie zbrojnej ludności arabskiej do miasta Beja. Z mahometanizmem zawsze jest niebezpieczeństwo rzucenia pierwszej iskry, która zapala fanatyzm. Dotąd pożar niesięgnął do samego Algieru, ale tego się lękają. Iskrę miał rzucić p. Macio poseł włoski przy beju, jemu to zarzucają insynuowanie odezw podżegających w dzienniku arabskim *Mostakel*. Polemika między prasą francuską a włoską dochodzi do największej gwałtowności: Francusi wypominają dobrodziejstwa dla Włoch. a Włosi zrzucają z siebie ten ciężar wdzięczności i odwzajemniają się najzjadliwszemi wycieczki na Francyę. Czytając te wzajemne odgrażania, sądzićby można, że zanosi się nie na wojnę z Arabami, ale na Wojnę z Włochami — i rzeczywiście dwa te sąsiednie mocarstwa zetkną się z sobą w pustyniach Afryki — tylko, że Francuzi będą walczyć sami, a Włosi użyją Arabów, jak zresztą jest to ich historycznym zwyczajem wyciągać kasztany z ognia cudzemi rękami.

Przybył tu ks. Woroncow z Petersburga z zawiadomieniem urzędowem o śmierci Aleksandra II, a wstąpieniu na tron Aleksandra IIIgo, i dziś z ks. Orłowem złożył wizytę urzędową prezydentowi Rzeczypospolitej Grevemu.

Ateny 10 kwietnia.

W ostatni wtorek przedstawiciele sześciu wielkich mocarstw udali się *in corpore* do ministeryum spraw zagranicznych i złożyli p. Comundurosowi prezesowi gabinetu i ministrowi spraw zagranicznych notę zbiorową, zawiadamiającą rząd o nowych postanowieniach Europy co do rektyfikacyi granic grecko-tureckich.

Nota ta, która doszła was już z pewnością drogą telegraficzną, nie ma tego charakteru ostatecznej alternatywy, jaki jej przypisywały niektóre dzienniki francuskie. Oświadczając Grecyi, że Europa ją pozostawi własnemu jej losowi, jeśli użyje ona oręża nie powodując się radami przyjaznych mocarstw, dyplomacya europejska nie wskazuje środków uśmierzenia ludności helleńskiej. P. Comunduros wziąwszy do wiadomości notę, oświadczył ministrom zagranicznym, że rząd helleński nie zdoła dać odpowiedzi przed upływem czterech do pięciu dni. Odpowiedź daną będzie w poniedziałek lub we wtorek. Od czwartku ministeryum zbiera się dwa razy na dzień u p. Comundurosa i porozumiewa się z królem, celem ułożenia tej odpowiedzi.

Dzienniki wogóle oświadczają się przeciw przyjęciu ostatnich propozycyj, a opinia publiczna do tego stopnia jest podniecona, że lękają się tutaj na wypadek poddania się woli mocarstw, wybuchu zamieszek rewolucyjnych, mogących mieć złe skutki dla dynastyi.

Policya zdzierała temi dniami plakaty rewolucyjne, rozlepione na głównych ulicach Aten, miały one tytuł „Rok 1831 lub 1789". Plakaty mówiły, że król niedotrzymał obietnic danych ludowi, gdy przybył do Grecyi, aby z tego kraju zrobić wzorowe królestwo dla całego Wschodu. Grecya źle jest rządzoną wewnątrz, a skutkiem niedołęztwa dyplomacyi znosi ciągłe upokorzenia z zewnątrz. Europa ma tylko sympatye dla Turków i Słowian; jeśli król chce zachować koronę, musi naśladować bohaterów 1831 r. i wydać wojnę. Raczej zginąć zaszczytnie, jak Kodrus, niż żyć w upokorzeniu, jak to czyni król Jerzy. Jeśli nie da zadośćuczynienia radom i życzeniom swego ludu, nastąpi grecki rok 1789.

Plakat, rzecz rzadka w podobnych razach, nosił podpis adwokata Olympioca, członka ligi narodowej i przezesa komitetu republikańskiego „Rigas Phercos" a rzecz jeszcze dziwniejsza, rząd i prokuratorya nic nie przedsięwzięła przeciw autorowi tej odezwy do ludu.

Opinia publiczna jest tak roziątrzoną, że nawet Delijannis, ten bizantczyk któryby wśród innych okoliczności wszelkie zrobił ofiary, aby otrzymać krzesło ministeryalne, niedałby się dziś skłonić do podpisania protokółu. P. Trikupis naczelnik opozycyi parlamentarnej, mówi w swym organie, że skoro mocarstwa mają na oku własny interes, Grecya nie powinna się na nie oglądać.

Położenie króla Jerzego jest coraz trudniejsze. Otrzymuje on od swych krewnych z Anglii i Rosyi rady stanowcze, żeby nie zamącał pokoju — lecz choćby chciał nie mógłby posłuchać swych szwagrów. Prawdopodobnie odpowiedź będzie negatywną i opierać się będzie na tym argumencie, że Grecya chce się trzymać postanowień konferencyj berlińskich.

Tymczasem odbywa się koncentracya wojsk na granicach. Codziennie odchodzą oddziały do Teb, Lesiny, Chalies i Lercady. Król utworzył sztab główny pod rozkazami pułkownika Petinezas. Oczekują mobilizacyi gwardyi narodowej.

NPani mianowała 22 dam pałacowych, między któremi są następujące Polki: Księżna Marcelina z Radziwiłów **Czartoryska**, księżna Jadwiga z Sanguszków **Sapieżyna**, hr. Alfonsyna z Miączyńskich **Dieduszycka**, hr. Jadwiga z Zamoyskich **Wodzicka**, hr. Zofia z Lewickich **Siemieńska**, hr. Róża z książąt Lubomirskich **Potocka**

NPan mianował radcę sądu wyższego we Lwowie Dra Ludwika **Pepłowskiego** radcą dworu przy sądzie najwyższym.

NPan nadał komisarzowi powiatowemu przy starostwie samborskiem Kasprowi **Sowińskiemu** złoty krzyż zasługi z koroną, uznając jego długoletnią, wierną i chwalebną służbę, a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku.

Sprawy monarchii.

(Wiec chłopski). W święta Wielkanocne odbył się w Wiedniu w lokalu Szwendera dolnoaustryacki wiec włościański. Udział włościan był bardzo liczny, dzienniki wiedeńskie zapewniają, że było ich 4000. Oprócz włościan z Dolnej Austryi przybyło także wielu uczestników ze Styryi z górnej Austryi i Czech północnych. Przewodniczący burmistrz z Guntsamsdorf Alojzy Kern, zagajając posiedzenie, zaznaczył, że posłowie i adwokaci nie mogą głosu zabierać, gdyż jest to wiec włościański. Prawie jednomyślnie uchwalono proponowane rezolucye, które następnie w formie petycyi wniesione zostaną do Rady państwa. Pierwsza rezolucya zaznacza, że włościanie stanowią właściwy żywioł konserwatywny w państwie a zarazem oddani są zasadom tolerancyi i równouprawnienia. Z tego powodu wiec włościański uchwala że zadaniem włościan powinno być występować samodzielnie bez względu na istniejące stronnictwa polityczne i dążyć wszelkiemi legalnemi środkami do tego, aby do ciał reprezentacyjnych dostawali się włościanie reprezentujący ten szczerze konserwatywny kierunek. Druga rezolucya upomina się o jak najsurowszą ustawę przeciw lichwie, o ograniczenie zdolności do wystawiania weksli na firmy protokołowane, o ustanowienie sądów rozjemczych, któreby w sprawach gruntowych rozstrzygały bez odwołania i bez udziału adwokatów o upoważnienie każdego naczelnika gminy do legalizowania dokumentów aż do kwoty 1000 złr., wreszcie o zaprowadzenie podatku giełdowego i progresyjnego podatku dochodowego. Po uchwaleniu tej rezolucyi Fritsch, ekonom z północnych Czech, postawił wniosek, aby wysłano deputacyę gratulacyjną do Cesarzewicza w dzień zaślubin. Wniosek przyjęto wśród hucznych oklasków i okrzyków na cześć Cesarzewicza. Trzecia rezolucya oświadcza się za zatrzymaniem 8-letniego przymusu szkolnego z ulgami w drodze administracyjnej; czwarta za rozszerzeniem prawa wyborczego na tych, którzy opłacają 5 złr. podatku, i za zmianą 6-letniego peryodu parlamentarnego na 3-letni. Ostatnia rezolucya wyraża oczekiwanie, że Izba panów zmieni projekt ustawy o podatku gruntowym.

(Traktat z Niderlandami.) Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza traktat zawarty między Austryą a Niederlandami względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Ostrożności policyjne w Moskwie.) W Moskwie od dnia 17 kwietnia wprowadzone zostały w życie nowe przepisy jen. gub. ks. Dołgorukowa, dotyczące dozoru policyjnego nad przejeżdżającymi i wyjeżdżającymi z miasta, tudzież nad przebywającymi w niem chwilowo.

Przepisy te nakazują, aby właściciele hotelów, gospod. zajezdnych domów i zakładów, zwanych *chambres garnies* donosili dwa razy na dzień odnośnym cyrkulom policyjnym, na osobnych, ustanowionych w tym celu blankietach o wszystkich osobach, które do ich zakładów przybyły, czy na dłużej, czy też chwilowo, tudzież o tych, które je opuściły. Niezależnie od dostarczania takich wiadomości na osobnych kartach, wszystkie hotele i gospody powinny mieć księgi specyalne, w których się zapisują imiona i nazwiska podróżnych, skąd przybyli, dokąd wyjechali i za jakim paszportem. Takie księgi posiadać musi każdy właściciel zakładu i prowadzić je punktualnie pod własną, bardzo surową odpowiedzialnością.

Te same obowiązki rozciągają się i do właścicieli mieszkań prywatnych, skoro który z nich ma mieszkania do wynajęcia, lub nawet przyjmuje u siebie bezpłatnie jakichkolwiek gości przyjezdnych.

Za naruszenie powyższych przepisów, właściciele domów i ich zarządcy, tudzież posiadacze hotelów i wszelkich innych zakładów, przyjmujących gości przyjezdnych, podpadają karze pieniężnej do 500 rub., lub aresztowi do 3 miesięcy i oprócz tego niebezpieczeństwu natychmiastowego zamknięcia zakładu, bez żadnej procedury sądowej, wskutek samego tylko rozporządzenia policyi. Osoby nie mogące dla jakichkolwiek powodów wykazać się natychmiast w hotelu lub gospodzie prawnym paszportem, powinny dać niezwłocznie własnoręczne oświadczenie, z jakich powodów uczynić tego nie mogą, co policya natychmiast sprawdzić obowiązana. W przeciwnym zaś razie, jeśli tych oświadczeń nie dadzą, podlegają odpowiedzialności kryminalnej i aresztowi policyjnemu. Właściciele hotelów i mieszkań, skoro tylko ktokolwiek z ich lokatorów wzbudzi najmniejsze podejrzenie swem zachowaniem się (za czem śledzić nieustannie mają obowiązek), powinni natychmiast donieść o tem do cyrkułu, w przeciwnym bowiem razie zapłacą kary 1000 rubli, lub będą uwięzieni na czas od 4 do 6 miesięcy.

Wypadki „samosądu ludowego" — jak gwałty i napady czerni na przechodzących nazywają dzienniki rosyjskie — coraz częściej zdarzają się w Petersburgu. Kilka dni temu szedł ulicą koło pałacu zimowego młody człowiek z narzuconym na plecy szalem *(plaide)*. Jakiś ulicznik, ujrzawszy go, krzyknął: „Skubent! nihilista! bić go!" Na to hasło otoczyła go w jednej chwili ciżba i zaczęła boksować niemiłosiernie. Był to rzeczywiście student, ale w trwodze i bólu zaczął wołać, że studentem nie jest. „A pocóż nosisz na sobie kołdrę, jak nihiliści?" odpowiedziano mu i bito dalej. Aż nareszcie jakiś wyrobnik krzyknął: „Poczekajcie! przekonamy się czy to skubent, czy nie skubent..." i zwracając się do zbitego młodzieńca wydał rozkaz: „przeżegnaj się!" Student, rad nie rad, przeżegnał się po trzykroć, czem dał dowód, że „nihilistą" nie jest — i puszczono go z ostrzeżeniem, aby w przyszłości nie nosił na plecach „kołdry."

Innym razem na rogu „Newskiego prospektu" i „Troickiego pereułka" szła młoda dziewczyna z uciętemi krótko włosami i w ciemnych okularach. Te stereotypowe cechy zewnętrzne „nihilistek wystarczyły za powód, że jakiś przechodzący robotnik brukarski zaczął ją bić, w czem mu natychmiast pomogli ochoczo inni, podobni jemu. Szczęściem, było ich tak niewiele, że zręczna „nihilistka" potrafiła im się wywinąć, wskoczyć do przejeżdżającego fiakra i zemknąć, postradawszy tylko okulary...

Charakterystycznym jest we wszystkich podobnego rodzaju wypadkach fakt, że policya, chociaż niby przyjmuje w obronę ofiary „samosądu" ulicznego, ale sprawców onego niepociąga zgoła do odpowiedzialności, gdyż — jak tłumaczą dzienniki — „jest to zjawiskiem w obecnych, burzliwych czasach bardzo naturalnem i nieuniknionem..."

Na Kaukazie zdarzył się następujący wypadek, zasługujący, zwłaszcza w obecnych czasach, na szczególniejszą uwagę. Na gościńcu pocztowym prowadzącym z Tyflisu do Baku, na pięć wiorst od stacyi Dzegom, w furgonie pocztowym, wyładowanym tłumokami, ni ztąd ni zowąd dał się słyszeć huk i trzask, podobny do kilkunastu zarazem strzałów karabinowych, i w tejże samej chwili z tłumoka skórzanego, leżącego na samym wierzchu fury wyleciało w powietrze kilkanaście snopów płomiennych, przypominających t. z. „rzymskie świece" w ogniach sztucznych. Szczęściem wóz przejeżdżał w tej chwili obok szerokiego rowu z wodą, do którego przestraszone konie wciągnęły go i wywróciły z całym ładunkiem. Jednakże z wody jeszcze wylatywały strzały, któremi też został ranny jeden konwojujący pocztę kozak i draśnięty w twarz woźnica. Strzelający tłumok zostawiono w wodzie, inne uratowano a zarządem śledztwo wstępne wykazało, że ów tłumok wysłany był z Tyflisu do Petersburga na imię jakiegoś Iwanowa, z deklaracyą, „że zawiera surowy jedwab."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 kwietnia.

W pierwszy dzień Zmartwychwstania Pańskiego w katedrze na Wawelu uroczystą summę pontyfikalnie celebrował X. Biskup krakowski. Bogata nad podziw infuła biskupia, przepyszny ornat i paliusz biskupów krakowskich, cały perłami szyty, w zdumienie wprawiły wszystkich, co znajdowali się w katedrze na nabożeństwie niedzielnem. Więc ośmieliliśmy się zapytać X. podkustoszego katedralnego, kanonika Polkowskiego, zkąd te bogactwa naraz pokazały się w katedrze? prosząc o krótką choćby relacyę. Z uprzejmej uczynności korzystając, dzielimy się wiadomościami nadesłanemi nam:

Racyonał, część ubioru arcykapłańskiego, zwany inaczej „stułą Ś. Piotra," a powszechnie paliuszem biskupów krakowskich, z szczególniejszego przywileju Stolicy Apostolskiej nadany tymże biskupom z pozwoleniem używania przy uroczystej pontyfikalnej celebrze w katedrze, jest drogą pamiątką po królowej Jadwidze. Młodziutka królowa złożyła ten dar kościołowi katedralnemu wkrótce po przyjeździe do Krakowa r. 1384. Cały on szyty jest drobniutkiemi perłami, których na kilka dziesiątków tysięcy naliczyćby można. Po latach dwustu nadpsuty, za czasów kardynała Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego, reparowany czy też przeszyty na nowo, a w roku zeszłym powtórnie kosztem kapituły krakowskiej odpowiednio wyrestaurowany i wedle przeznaczenia swego do celebr biskupich pontyfikalnych zastosowany. Więcej szczegółów o tym racyonale doczytać się można w dziele *Wzory sztuki średniowiecznej w dawnej Polsce*.

Ornat, w którym po odrestaurowaniu celebrował X. Biskup po raz pierwszy, jest znany z skarbca katedry krakowskiej ornat biskupa Lipskiego. Ornat ten, kiedy Lipski był biskupem łuckim a kanonikiem krakowskim między rokiem 1617 a 1622 otrzymał w darze od hetmanowej wielkiej koronnej Reginy Żółkiewskiej, Herburtówny z domu. Według opisu zamieszczonego w inwentarzu skarbca katedralnego z roku 1702, był to wielce bogaty ornat, bo chociaż już wówczas niedostawało w nim kilkunastu złotych kanaków i wielu dużych pereł, kolumnę środkową opasywał jeszcze złoty łańcuch; pod szyją zaś figury *Resurectionis*, był jeszcze w kasecie duży dyament, płaszcz Chrystusa Pana ozdobiony był 75 uryańskiemi perłami, a płaszcz Ś. Andrzeja takiemiż 88. Nadto obie kolumny środkowe i naramionczko zdobiły złote kanaki, perły i kamienie. W roku 1770 na kontrybucyę moskiewską, a w roku 1807 na zapłatę puncerunku wypruto perły większe i łańcuch, a zostały według inwentarza z roku 1838 ozdoby z średnich i mniejszych pereł, kilkanaście kanaczków złotych mniejszych, i boki ornatu złotem haftowane na atłasie białym, ale przetarte, dziurawe i uszkodzone znacznie. Ocalić to co zostało od zniszczenia, zastósować ku czci a chwale bożej, uzupełnić, odnowić, oczyścić i wyrestaurować gruntownie, wolą było prześwietnej Kapituły, co stało się szczęśliwie i z szczupłych, a ubogich funduszów zakrystyjnych, w roku bieżącym, ornat pamiątkowy biskupa Lipskiego, do tego został doprowadzony stanu, że i przy wielkich celebrach biskupich użyty być może i pozostanie ozdobą wspaniałą skarbca katedralnego

Tego samego wielkiej pamięci fundatora biskupa Lipskiego, ozdobą skarbca była infuła biskupia *mitra praetiosa*. Jak z ornatu w 1770 i 1807 tak i z tej infuły w roku 1655 na szwedzką kontrybucyę 397 uryańskich pereł i wiele drogich kamieni, wraz z złotą oprawą odpruto, reszta co została tak w perłach, kamieniach i emaliach, nieustanną budziła obawę strat nieustrzeżonych, bo i materya była zetlała, nitki od pereł i ozdób spróchniałe i poprzerywane, a o użyciu jej, to już i mowy żadnej nie było; więc by te resztki bogactw prawdziwych z infuły Lipskiego zachować od zniszczenia, z uszczupleniem ubogich funduszów zakrystyjnych katedry krakowskiej z woli a polecenia prześwietnej Kapituły, przeszyto rzeczoną infułę na inną złotą lamę wraz z wszystkiemi jej ozdobami tak jak były na starej oryginalnej infule Lipskiego dodając tylko odpowiednie fioki (dwa z tyłu wiszące końce) których zgoła nie było. Ciężar wielki kamieni, pereł, złota i wewnętrznego urządzenia, na którem cały ten strój metal i kamienie utrzymują się, uczyniły tę infułę ciężką bardzo, ztąd też przeznaczenie jej to jest jedyne, aby w niej celebrujący biskup, tylko przychodził i odchodził od ołtarza, a do ceremoni innej lżejszej używał mitry.

Królewskie te prawdziwie dary biskupa Lipskiego przekazane kościołowi katedralnem testamentem spisanym w Wolborm 20 września 1630 r. otrzymała katedra od egzekutorów testamentu w październiku 1631 r. W testamencie uprasza dostojny biskup, ażeby ornat XX. zakrystyanie skryli i szanowali, a o infule mówiąc prosi, aby biskup celebrujący w niej, zmówił za duszę jego Zdrowaś Marya.

Te trzy drogocenne zabytki skarbca katedralnego przez dłuższy przeciąg czasu naprawiano, restaurowano w mieszkaniu mojem i pod moim okiem. Roboty igłą pracowicie wykonywały siostry Tercyarki a złotnicze, z zamiłowaniem, uszanowaniem, sumiennością i bezinteresownością dokonał uzdolniony jubiler p. Wojciechowski. *X Polkowski.*

— **Tyfus** zaczyna się szerzyć w mieście naszem a lubo przebieg jego jest dość łagodnym, nie można jednać pominąć zwrócenia bacznej na uwagi potrzebę przestrzegania wielkiej czystości w mieszkaniach a szczególniej w tych częściach budynków, gdzie jeszcze nie pomyślano o zaprowadzeniu bezwonnych przyrządów, które należą do wyjątków. Oczyszczanie kanałów karbolem powinno być z urzędu dopilnowanem. Główną przyczyną powstania tyfusu przypisują lekarze ogrzewalniom publicznym, przekonano się bowiem, że niemal wszyscy ubodzy tyfusowi, których dostawiono do szpitali, powszechnie przebywali w ogrzewalniach, które są siedzibą wszelkiego niechlujstwa. Niemałego także kontyngensu chorych dostarcza Kazimierz. Wzmianką tą naszą niezamierzamy zastraszać mieszkańców, ale wywołać chcemy gorliwsze niż dotąd przestrzeganie czystości; ulice nasze są bardzo czysto utrzymywane, ale wnętrza domów — niekiedy istne stajnie augiaszowe.

— **Ostatnią budę** na Rynku krakowskim zaczęto wczoraj rozbierać. Po zburzeniu starego wspaniałe-

go ratusza w epoce nowoczesnego wandalizmu, po którym tylko ocalała piękna wieża, przystawiono do niej budynek, w którym mieściła się naprzód strażnica milicyi krakowskiej, a po przeniesieniu tejże do budynku komisarza targowego, który przed samem otwarciem odnowionych Sukiennic uprzątnięty został, mieściły się pod wieżą ratuszową sikawki straży pożarnej. W miejscu tem stanie napowrót strażnica wojskowa, która ma nieco, o ile rozmiary na to odpowiadają, zastósowaną, być do stylu wieży ratuszowej.

— **Uczta dla Juliusza Kossaka.** Wczoraj o godzinie 7ej Koło literacko-artystyczne dawało obiad dla swego prezesa p. Juliusza Kossaka w oktawę jego imienin. Przeszło 100 osób zapełniło salony klubu literackiego. Byli tam literaci, artyści, profesorowie, obywatele itd. Pierwszy toast na cześć p. Kossaka wniósł w wymownych słowach p. Pawlikowski, poczem p. Bartels odczytał śliczny wierszyk. P. Kossak dziękując za tyle wyrazów życzliwości i sympatyi, wniół toast na pomyślność i rozwój Koła artystyczno-literackiego. Z kolei zabrał głos p. Skubniewski, pijąc zdrowie twórców i organizatorów Koła, a wreszcie p. Kossak zakończył szereg toastów tradycyjnem „kochajmy się.“ Po obiedzie rozpoczęła się żwawa i miła pogadanka, a dopiero koło północy zaczęli się rozchodzić goście, unosząc miłe wspomnienia tej serdecznej i pięknej uroczystości.

— **Z Warszawy** donoszą nam, że we wtorek 19go b. m. odbył się ślub Dr Rostafińskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, z panną Maryą Ebert, córką tamtejszego rejenta.

— **„Kuryer Warszawski“** donosi, że na pomnik Mickiewicza płyną z różnych stron ofiary. Na ten cel złożyli: Jan Zawisza **1000 rs.**, Ludwik Górski **500 rs.**

— **Bar. Piotr Brunicki** właściciel ziemski wybrany został członkiem Rady powiatowej Cieszanowskiej, przez gminy wiejskie.

— **Pożar.** W Leszniówce, w powiecie Brodzkim powstał ogień d. 15 b. m. w klasztorze Bernardynów i przy mocnym wietrze ogarnął zaraz całą mieścinę. Oprócz klasztoru, kościoła, spłonęło 99 domów, 27 zabudowań gospodarskich i bóżnica. Jedno dziecko zginęło w płomieniach, dwoje osób zostało ciężko poparzonych, 126 rodzin jest bez przytułku. Z Brodów wysłano pierwszą pomoc w żywności i starosta brodzki udał się do Namiestnictwa o pozwolenie zbierania składek na pogorzelców w całym kraju.

— **X. Antoni Skibiński**, proboszcz parafii Ś. Maryi Magdaleny we Lwowie, kan. hon., umarł tamże onegdaj, licząc lat 80.

— **Z powodu zaślubin Arcyksięcia Rudolfa** przeznaczone przez Papieża dary dla nowożeńców wysłane zostaną, jak donosi *Italie*, w końcu tego miesiąca do Wiednia. Pomiędzy dziełami sztuki, z jakich się składa ten upominek ślubny, znajduje się mozajka nieocenionej wartości. Leon XIII zastąpić się każe przy ślubie albo przez nuncyusza, albo przez kardynała chętnie widzianego na dworze austryackim. W Rzymie obiega pogłoska że nowo zaślubiona para odda jeszcze w tym roku Papieżowi wizytę.

W drugie święto o godzinie 3ej po południu podpisali w ministerstwie spraw zagranicznych bar. Haymerle, książę Hohenlohe i nadzwyczajny poseł belgijski hr. Jonghe d'Ardoye kontrakt ślubny Arcyksięcia Rudolfa z Księżniczką Stefanią. Arcyksiążę oczekiwany jest w Wiedniu 26 b. m. Z Warszawy donoszą, że osiedli w Królestwie Polskiem obywatele austryaccy prześlą Arcyksięciu z powodu jego zaślubin adres z powinszowaniem. Podpisy zbierane są już od dni kilku w tamtejszym austro-węgierskim konsulacie.

— **Maksymilian Weber** umarł w Berlinie. Zmarły syn znakomitego kompozytora, był jedną z największych powag w sprawach kolejowych, o których napisał kilka dzieł odznaczających się i wielką znajomością przedmiotu i niepospolitemi zaletami stylu i sposobu przedstawienia. Weber był również czynnym w Austryi jako doradzca w sprawach kolejowych ministerstwa handlu, później rząd niemiecki powołał go do Berlina na wysoką posadę w centralnym zarządzie kolei państwowych.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Katarzynę Janikową za kradzież pieniędzy w służbie; Franciszka Porębskiego i Jana Robaka za kradzież psów i kotów po domach, które zabijali i spożywali, a skórki sprzedawali; Emilię Wierzycką za uczestnictwo kradzieży; Magdalenę Czarnecką za kradzież siennika; za pijaństwo dwie osoby.

W policyi złożono książkę do nabożeństwa pod tytułem *Zdrowaś Maryo*, znalezioną w zeszłym tygodniu na plantacyach naprzeciw kościoła XX. Pijarów.

Repertoar Teatru.

W sobotę 23go: (Pierwszy raz, na dochód pani Sławskiej) *Popiel i Piast*, tragedya Romanowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 20go kwietnia pochmurno, zimno; termometr od 1·8 doszedł do 14·4 C. Barometr nizko; o g. 7ej rano d. 21 stan jego był 731·2 millim., termometru 2·4 C. Wiatr wschodni.

— W piątek d. 22 kwietnia: ŚŚ. Sotera i Kaja mm.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło dnia 20 b. m. posiedzenie zwyczajne, na którem po załatwieniu kilku spraw administracyjnych Dr Pisek okazał zajmujący preparat anatomiczny, a Dr Kułakowski, asystent kliniki chorób dzieci w szpitalu Śgo Ludwika, odczytał rzecz o gruźlicy nérek, na podstawie spostrzeganego przez siebie przypadku. W nader ożywionej i długiej dyskusyi nad tym przedmiotem brali udział prócz prelegenta Dr Lutostański, doc. Dr Obaliński, Dr Paszkowski, Dr Pisek, prof. Dr Rydel, Dr Warszauer i Dr Wilkosz.

(Otwarcie teatru lwowskiego). Pod dobrą dla nowej dyrekcyi wróżbą nastąpiło w drugie święto uroczyste otwarcie teatru lwowskiego. Sala była przepełniona. Przedstawienie rozpoczęło się umyślnie na ten cel napisanym przez Kraszewskiego prologiem, w którym wystąpił nowy dyrektor p. Miłaszewski. Publiczność przywitała go sympatycznemi i przeciągłemi oklaskami, chcąc go widocznie zachęcić do pracy około podniesienia i rozwoju sceny lwowskiej. Potem odegrano śliczną komedyjkę Pailleron: *Iskierka*, w której wystąpiła panna Popiel. Był to wielki tryumf dla tej niezrównanej artystki, która umyślnie przybyła do Lwowa, aby wziąć udział w inauguracyjnem przedstawieniu. Przedstawienie zakończyło się pierwszym aktem *Krakowiaków i Górali*. We wtorek dawano po raz pierwszy we Lwowie *Kiejstuta* Asnyka. Przepyszny ten utwór, starannie odegrany, doznał entuzyastycznego przyjęcia. Dobrze to świadczy o p. Miłaszewskim, że teatralne swoje rządy zaczyna od wystawienia tak pięknego i wzniosłego nastroju dzieła.

Jak *Dz. Polski* donosi, panna Popiel zdecydowała się, ulegając prośbie licznych jej talentu wielbicieli, wystąpić kilka razy na scenie lwowskiej.

Treść Nr. 224 Wędrowca: Z nad brzegów morza Północnego. Kąpiele morskie Westerland na wyspie Sylt. VI. Keitum. Kościół Keitumski przez Henryka Müldnera (z drzew. c. d.); Sobowtór Griffitha przez Cashel Hoey (c. d.); Listy z podróży (c. d.); Przez międzymorze Panama, napisał A. Réclus z fran. przełożył Wł. K. Zieliński (z drzew. c. d.); Odczyt p. S. Wiśniowskiego; Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nru dołączony jest 5-arkusz dzieła: „Obrazki z życia północno-wschodniej Afryki“ skreślił Jan Finkelhaus.

— **Kłosów Nr. 824** zawiera: „Kunigas“ powieść z podań litewskich, przez J. I. Kraszewskiego z ryciną (c. d.); „Do poetki“ (wiersz) przez Jaskółkę; „Korespondencya“ Lwów (dok.); „Wiedeń“; „S. p. Roman ks. Lubartowicz Sanguszko“ przez A. Pługa z ryciną z fotogramu Rzewuskiego w Krakowie; „Jan Ernest Smolar“ przez J. A. Parczewskiego z ryciną; „Ave“ (wiersz) przez M. Konopnicką; „Nekrologia;“ „Pokłosie;“ „Kronika włoska“ przez Dr Wołyńskiego (c. d.); „Pomnik Kniaziewicza w Końskowoli“ przez Wł. K. Zielińskiego z (ryciną); „Z notatek wędrowca“ (dok.); „Chrystus Pan niosący krzyż“ kopia z obrazu Rafaela (rycina); „Przegląd polityczny;“ „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki;“ „Kranika wiadomości przyrodniczych“ przez M. J. Z.

Treść Nru 15 *Bluszczu:* Smierć i życie (poezya) przez M. J.; Pogawędka; Żony ludzi pracujących (dok.) przez M. Ilnicką; Sama jedna, powieść (d. c.) przez J. I. Kraszewskiego; Irlandya rys jej dziejów (d. c.); Korespondencya (Lwów), Drobne listki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

(Traktat handlowy z Niemcami.) *Kreuz-Ztg* donosi że baron Glanz, jeden z delegowanych austryackiego ministerstwa przybył do Berlina i przywiózł ze sobą nowe instrukcye, będące rezultatem ostatniej narady gabinetu austryackiego z członkami gabinetu węgierskiego w Wiedniu. *Kreuz-Ztg* wyraża nadzieję, że na podstawie tych instrukcyj przyjdzie do porozumienia z rządem niemieckim względem wszystkich punktów traktatu handlowego z Niemcami. Wrazie, gdyby zaszły jeszcze jakie wątpliwości, przybędą znowu do Berlina pp. Bażant i Matlekowicz, reprezentanci rządów przedi zalitawskiego do Berlina z instrukcyami uzupełniającemi. Z tonu *Kreuz-Ztg* zdawaćby się mogło, jakoby i instrukcye względem wprowadzania bydła austryackiego do Niemiec, odpowiadały życzeniom ostatniego mocarstwa.

Wiedeń 19 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1634, średnio-ciężkiej węgierskiej 1322, ciężkich bagonów 881. Razem 3837.

Galicyjską płacono 34 do 36, 40, 42 złr.; średnio-ciężką węgierską 42 46, do 49 złr.; ciężkie bagony 51 do 54, 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wiedeń 20 kwietnia.

Okowita. Na naszem targowisku wciąż zastój najzupełniejszy; not. nom. 31·75 złr.

Peszt, 19 kwietnia: 30·——30·50 złr. — Wrocław, 19 kwietnia: w miejscu 52·40 ofiarow., na paźdz. 52·40 mrk. ofiarow. — Szczecin, 19 kwietnia: w miejscu 52·30 mrk., na wiosnę 53·50 mrk., na maj-czerwiec 53·80 mrk. — Berlin, 19 kwietnia: w miejscu 53·50 mrk., na kwiecień-maj 54·20 mrk., na czerwiec-lipiec 55·60 mrk., na sierp.-wrześ. 56·50 mrk. — Paryż, 19 kwietnia: na ten miesiąc 59·25 frk., na maj 59·50 frk., na maj-sierpień 59·75 fr., na wrzesień-grudz. 58·— frk.

Nafta. Wiedeń, 20go kwietnia: za 100 kilo z dworca z cłem: 17·25—17·50 złr. — Tryest, 19 kwiet.: za 100 kilo bez cła 11·——11·25 złr. — Brema, 19 kwiet.: za 50 kilo 7·90 mrk. — Hamburg, 19 kwiet.: w miejscu 7·75 mrk., na kwiecień 7·80 mrk., na sierpień-grudzień 7·90 mrk. — Antwerpia, 19 kwietnia: za 100 kilo 20·— frk. — Nowy Jork, 19 kwiet.: za galonę 7¾ ct. pap., w Filadelfii 7¾ ct. pap.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1881						
Od 21go do 31go marca	212,599	17	43,677	05	256,276	22
Od 1 stycznia do 20go marca	1,512,831	05	333,512	24	1,846,343	29
Razem	1,725,430	22	377,189	29	2,102,619	51
1880						
Od 21go do 31go marca	209,435	15	52,999	4	262,434	63
Od 1 stycznia do 20go marca	1,535,610	07	344,660	33	1,880,270	40
Razem	1,745,045	22	397,659	81	2,142,705	03

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 19 kwietnia. Wiedeń: pszenica 12·25 do 12·50 złr.; żyto od 10·— do 10·55 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 31·75 do 32·— złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·55 do 11·60 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·12 do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 219·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·50; olej rzepakowy 53·— złr. — Szczecin: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 63·25 złr.; olej rzepakowy 70·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt 18 kwietnia. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·50 — 12·65 na 80 kilgram. po 13·30 — 13·35 — żyto na 70—72 po 10·30 — 10·60; — jęczmień na 62 —63 kilo. 7·50 9·75, owies na 41 — 43 kilog. — 6·30 6·50; kukurydza na 47 kilog. po 5·65 — 5·80 proso po po 5·75 — 6·10; rzepak po 12.— — 12.50; Olej po 33·75—34·—, spirytus po 30.50 30.75 złr.

Wrocław 18 kwietnia.

Płacono za pszenicę starą po 21·90 marek, żyto po 84 funt. po 20·60 m., owies nowy po 15·60 m., rzepak na 100 fnt. netto po 23·38 m., olej po 51·50 m., spirytus w miejscu po 53·70 m., kukurudza po 14·30 mrk.

NADESŁANE.

Katolicka czytelnia w Skoczowie.

Komuż niewiadomo, jak wielkie trudności mają do pokonania bracia nasi Szlązacy, pragnąc podtrzymać język ojczysty i polskiego ducha. Giermanizują ich od wieków, do szkół ludowych nawet wciskają gwałtem niemczyznę, w sądach toczą rozprawy również w tem obcem, niezrozumiałem ludowi narzeczu; słowem wszystko i wszędzie po niemiecku, a język polski może być swobodnie używanym li tylko w rodzinie i w kościele. Cierpią też oni i boleją bardzo nad tem upośledzeniem swej narodowości i szukają skwapliwie pociechy i pomocy w instytucyach narodowych, jakiemi u nich są czytelnie i biblioteki ludowe.

Takim niezbędnym a pożytecznym zakładem, taką warownią polskości jest także założona przed dziesięcią laty katolicka czytelnia w Skoczowie, małej mieścinie, położonej na prawym brzegu Wisły w księstwie Cieszyńskiem. Ponieważ jednak środki materyalne mieszkańców tego zakątka są za ubogie, aby mogli doprowadzić swoją czytelnię do pożądanego rozwoju — widzą się przeto zniewoleni odezwać do wypróbowanej ofiarności obywateli naszego kraju z gorącą prośbą o udzielenie pomocy przez nadsyłanie książek, map, czasopism i broszur. Łaskawe dary mogą być nadsyłane wprost do zarządu czytelni w Skoczowie na ręce księdza Karola Paździory, lub też jak komu dogodniej; składane u podpisanego a przez wydział do tego przybranego delegata. — Dotychczas otrzymała wspomniona czytelnia z Galicyi ogółem 184 egzemplarzy rozmaitych książek i broszur, trzy czasopisma, jedną mapę i 2 (dwa) złr. w gotówce. — A mianowicie ofiarowali: Księżna Jadwiga Adamowa Sapieżyna dziełek 60 i trzy tomy czasopisma „Dzwonek“; Aurelia Zenonowa Rojek 7. Alfred Młocki 69. ks. Jan Szymonowicz 19. gal. Towarzystwo ochrony zwierzą 3. Łążyński czasopisma Wieniec i Pszczółka. Ł. J. Rojek 30 i mapę a prof. Jan Amborski 2 złr. w. a. — Za te wszystkie dary raczcie przyjąć szanowni dobrodzieje najserdeczniejszą podziękę w słowach „Bóg zapłać“ a godna uznania ofiarność Wasza, oby znalazła jaknajliczniejszych naśladowców równie Wam gorliwych o dobro instytucyi na kresach Polski położonej.

We Lwowie dnia 7 kwietnia.

Zenon Rawicz Rojek,
delegat czytelni skoczowskiej
Lwów, ul Rejtana, p. l. 2.

Telegramy własne „Czasu.“

Kolonia 21 kwietnia. *Kölnische Ztg* pisze: Rosya albo już zrobiła albo dopiero zrobi przedstawienie mocarstwom w celu poruszenia kwestyi, czy możnaby umówić się co do środków zapobieżenia niebezpieczeństwom jakiemi zagraża rewolucyjny International.

Paryż 21 kwietnia. Według doniesień petersburskich, papiery znalezione w Paryżu niedawno w mieszkaniach nihilistów wydalonych i zabrane, zostały oddane poselstwu rosyjskiemu, a skutkiem tego wiele osób w Rosyi uwięziono.

Petersburg 21 kwietnia. Baranow ma ustąpić z urzędu swego jedynie ze względu na stan zdrowia, a nie postradał on łaski u Cesarza i prawdopodobnie przeznaczony jest na wyższe stanowisko.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 kwietnia. *Wiener Ztg* pisze: Cesarz nadał jenerał-majorowi hr. Palffy-Erdedy godność tajnego radcy i mianował go mistrzem dworu przyszłej małżonki Cesarzewicza. Minister bułgarski Stojczew przybył do Wiednia jako delegat poczwórnej konferencyi.

Tryest 24 kwietnia. Cesarzewicz przybył tu wczoraj po południu i przywitany był okrzykami; wieczorem miasto i port były na cześć Cesarzewicza świetnie iluminowane. Cesarzewicz zaszczycił obecnością swoją przedstawienie w teatrze Rosettego. Publiczność za jego przybyciem podniosła wiwaty, również podczas wyjścia Arcyksiążę żegnany był oklaskami.

Paryż 21 kwietnia. Wiadomość o możebnem usunięciu beja Tunetańskiego, sprawiła w urzędowym świecie tunetańskim wielkie wzburzenie. Pierwszy minister tunetański Mustafa miał się podać do dymisyi; skarby beja przewiezione zostały na Maltę.

Ateny 21 kwietnia. Reprezentanci mocarstw wręczyli wczoraj notę zbiorową, która oznajmia, iż mocarstwa z zadowoleniem przyjęły odpowiedź grecką do wiadomości i poleciły posłom swoim w Konstantynopolu, aby się porozumieli z Portą pod względem szybkiej ewakuacyi ziem odstąpionych, iżby Grecya mogła je najśpieszniej zająć.

Ateny 21 kwietnia. Komunduros przyjmując wczoraj notę zbiorową mocarstw, wyraził ubolewanie, że takowa pomija milczeniem zawarte w odpowiedzi greckiej odwołanie się do sprawiedliwości mocarstw ze względu na los Greków wykluczonych; minister grecki zastrzega sobie odpowiedź piśmienną na notę zbiorową. Gennedius wyjechał do Konstantynopola, aby zastąpić Kondoriotisa na urzędzie pełnomocnika greckiego.

Tunis 21 kwietnia. Konsul francuski piśmiennie oznajmił wczoraj bejowi, że sam tylko bej i jego pierwszy minister odpowiedzialni są na przypadek, gdyby choć jedna kropla krwi francuskiej lub innej obcej przelaną być miała.

Kursa. — Wiedeń 21-go kwietnia. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 77 30. — Renta srebrna 78·25. — Renta złota 94·40. — 6% Renta złota węgierska 116·05. — Losy z roku 1860 132 75. — Akcye Banku Narodowego 827·—. — Akcye kredytowe 318·50. — Londyn 118·15. — Srebro —·—. Napoleony 9·33. — Lombardy 112·25. — Losy 1864 roku 176·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 278·50. — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 179·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 164·25. — Anglo-Bank 134·—. Obligacye indemn. galicyjs. 100·50. — Losy prem. węgierskie 116 50 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 145·75. — Akcye kolei półn.-zach austr. 208·50 — 6% Listy zast. hipoteczne 103·50. — Marki 57·60. Ruble 119·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100·50.

Usposobienie giełdy: chwiejne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy:* *pośpieszny:* *wieczorny:*
Kraków odjazd: 10_{45} rano 9_{15} wiecz. 10_{45} wiecz.
Lwów przyjazd: 9_{7} wiecz. 5_{20} rano 11 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11_{5} w połud.
Wieliczka przyjazd: 11_{44} po poł.

Do Wiednia: *osob.* *pośpieszny* *mięszany* *osobowy*
Kraków odjazd: 5_{40} ran. 6_{55} ran. 9_{30} ran. 5_{30} w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: 7_{13} wie. 4_{19} p. po. 4_{5} ran. i 12_{5} p. 5_{16}.

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
„ „ 6.55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 do południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7_{30}. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 21 Kwietnia.

	płacą	żądają
Rubłe papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 —	121 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 62
20-frankówka	9 25	9 36
Imperyał ważny	9 55	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 —	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 50	101 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 50	95 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 50	101 75
6% listy „ banku hipot.	103 —	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 75	102 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	280 —	285 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	182 —	185 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	308 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Wiedeń 20 Kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 75	77 90
4⅕% „ srebrna	78 60	78 75
4% „ złota	94 35	94 55
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 75	122 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 75	133 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 75	134 25
„ „ 1864 „ 100 „	176 50	177 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 50	175 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 75	105 75
Bukowińskie „ „	98 —	99 —
Galicyjskie „ „	100 75	101 50
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie 7% „	96 75	97 25
Węgierskie „ „	98 25	93 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 20	96 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	131 75	132 25
6% Renta węgierska złota	116 40	116 55
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 50	94 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	136 20	136 40
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	245 50	246 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	317 80	318 20
„ „ węgierskie . 200 „	301 —	301 50
Depositen-Bank . 200 „	219 —	220 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	795 —	800 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	831 —	832 —
Unionbank . 100 „	133 80	134 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	141 75	142 25
Wied. Bankverein . 100 „	134 20	134 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	92 75
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	173 75	174 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	578 —	580 —
Elżbiety . 210 „ „	208 50	209 25
Linz-Budweis . 200 „ „	188 50	189 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	183 25	183 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2373	2380
Franciszka Józefa . 200 „ „	189 —	190 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	281 25	281 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 25	146 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	180 50	181 —
Nordwest austr. . 200 „ „	205 75	206 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	248 50	249 —
Rudolfa . 200 „ „	166 25	167 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	166 75	167 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	313 —	313 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	114 —	114 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	165 50	166 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 75	165 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 75	169 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 25	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 25	101 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	101 75
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 —	101 75
5½% „ „ złote 36 lat	96 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	94 —	94 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 80	101 30
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 80	101 30
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 50	103 90
6% „ „ Włość. „	101 75	102 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 60	102 75
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 80	95 10
Alföld-Fiume . 200 „ „	96 —	96 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 25	99 75
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	99 20	99 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 30	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ 1872 . 200 „ „	102 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 75	102 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 25	106 75
„ „ wal. austr. „	101 25	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 25
„ poż. 14 milion. 1872 „	103 50	104 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 40	102 70
„ Em. 1873 . 200 „ „	102 25	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	104 50	— —
„ II „ 1867 300 „ „	104 25	104 75
„ III „ 1871 300 „ „	104 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 10	97 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 25	95 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	100 —	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	96 75	97 —
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 75	103 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 75	102 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	119 50	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 25	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 90	100 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 40	99 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 —	114 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 —	91 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	175 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	129 —	130 —
„ . 200 złr. 5%	114 —	114 50
Theissb.-Gesell. . „ „	101 40	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 25	93 50
„ II Em. 200 „ „	92 —	92 50
„ Nordost . 300 „ „	91 80	92 20
„ „ złotem . 200 „ „	110 —	110 25
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	92 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . zł. 100	113 —	— —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 75	124 —
„ Węgierskie . „ 100	117 —	118 —
3% „ Tureckie . fr. 400	27 50	28 —
Kredytowe . zł. 100	184 —	184 50
Clary . złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	107 50	— —
Inszpruku . „ 20	25 —	25 55
Keglewicha . „ 10½	17 50	— —
Krakowskie . „ 20	20 25	20 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	42 25	44 —
Palffy . „ 42	39 50	40 50
Rudolfa . „ 10½	19 —	20 —
Salma . „ 42	50 75	51 75
Salzburgskie . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . „ 42	45 75	46 25
Stanisławowskie . „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	128 50	— —
4% „ . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . „ 21	31 50	32 50
Windischgrätza . „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 56
20 frankówki	9 32	9 33
Imperyały rosyjskie	9 61	9 63
Funty szterl. angielskie	11 80	11 83
Liry tureckie złote	10 62	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 65
Rubel papierowy za 100	119 75	120 25

Lwów 21 Kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 40	101 40
4% „ „ „ „	93 75	94 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 40	101 40
5% „ „ Banku hip. gal.	103 30	104 30
6% „ „ „ włośc. galic.	102 —	103 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 —	101 25
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 25

Warszawa 15 Kwiet.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	124	
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	99	40
kupon	—	—	155	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	40
kupon	—	—	147	

PIĘKNE OBRAZKI KORONKOWE

przedstawiające:

Pamiątkę 1ej Komunii świętej

wydane staraniem Towarzystwa św. Łukasza. U góry chóry anielskie; święci: Kazimierz Jagiellończyk i Stanisław Kostka trzymają obraz Na św. Maryi Panny Częstochowskiej. W środku obrazka portal kościoła, wewnątrz którego, w głębi, kapłan udziela komunią św. dzieciom różnych stanów. Po bokach postacie świętych: Stanisława, biskupa i Wojciecha. Na pierwszym zaś planie: kielich i Hostya święta nad nim. Z drugiej strony tekst polski. Cena sztuki 6 ct., tuzin 60 ct., 50 sztuk 2 złr., 100 sztuk 3 złr. (1130-1-10)

Do nabycia: w **księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

AGRONOM,

władający językiem polskim i niemieckim, obeznany ze swym fachem praktycznie i teoretycznie, poszukuje jako rządca miejsca Adres: *J. M.* postlagernd Inowrocław Ks. Poznańskie. (1157-1-2)

Drzewa brzoskwiniowe,

4-let. od 1 złr. do 2 złr., **nasiona jarzyn, buraków i kwiatów** dostać można w **Gumniskach, p. Tarnów.**
(1060-1-2) *Stan. Korsynek,*

Ważne dla majstrów krawieckich.

Skład fabryczny wszelkich gatunków materyj sukiennych i modnych na

ubiory dla mężczyzn i chłopców

rozsyła na żądanie bezpłatnie próbki w wielkim wyborze. (1058 1-6)

Nadchodzące następnie zamówienia wykonane będą punktualnie, lecz tylko za zaliczką należytości.

Adres: **Johann Günzberg** in **Graz** Steiermark.

= Bez kosztów =

i wcale korzystne dla wszystkich grających w loteryę jest wyjaśnienie o grze loteryjnej tudzież — *wykaz wygranych w terno na rok 1881.* — Otrzymać można — *natychmiast darmo* — przez prof. R. Orlice słynnego matematyka Westend-Berlin. (1152)

Ekonom praktyczny, który był 20 lat w dużych majątkach, w sile wieku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 1 kwietnia choćby do Królestwa Polskiego. Adres pod lit. **H. K.** p. **Jasło.** (984-3-3)

W handlu Wilhelma Kocha
w WIELICZCE
można dostać nasienia (981-3-3)
buraków pastewnych.

Gospodarz

znający język czeski i niemiecki, zajmujący obecnie posadę szafarza w Czechach, poszukuje miejsca przy gospodarstwie wiejskiem. Adres: **J. Thomas, Schaffer im Jelenitzer P. Melnik (Böhmen).** (977-3-3)

Fortepian

używany, w dobrym stanie, jest do sprzedania za cenę przystępną. — Wiadomość **w Biurze nauczycielskiem H. Nowoleckiej przy ul. Gołębiej pod l. 183 w Krakowie.** (971-3-3)

Zarząd dóbr w Bierzanowie

poleca na uprawę wiosenną i jako ziemniaki stołowe czerwone saskie **ziemniaki** cebulkowe 100 kilo 3 złr., białe saskie Sieberhauser 100 kilo 3 złr. na miejscu w stacyi Bierzanowie. Opakowanie po cenie kosztu. (1003-4-5)

Bardzo ważne!

Połyskującą pastę kauczukową

jako najpiękniejszą, najtrwalszą, a zarazem i najtańszą ze wszystkich dotąd znanych **zapraw do zapuszczania posadzek,**
oraz (1039-2)

chemiczną politurę

do łatwego i pięknego odświeżania małym kosztem mebli,
wynalazki pana **F. Müllera,** fabrykanta chem. wyborów w Wiedniu, dostać można **w Krakowie wyłącznie w handlu Jana Nagla,** Rynek główny.

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (123-36-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62.

Niezbędną dla każdego kupca i przemysłowca jest

rewizya listów frachtowych.

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowany zakład

ALLG. OEST. UNG. FRACHTEN-CONTROLL und Reclamations-Bureau WIEN.

I. II., Lilienbrunngasse Nr. 8,
uskutecznia rewizyę bez żadnego innego wynagrodzenia, jak tylko za tantyemę od odszukanych różnic po ich odebraniu. Programy darmo i opłatnie (562-8-12)

Prawnik poszukuje zajęcia jako **dyetaryusz** w miejscu lub poza Krakowem. Łaskawe oferty prosi adr. **„L. C."** coll. juridicum w Krakowie. — Osobom pośredniczącym może służyć stósownem wynagrodzeniem. (1119-3-3)

2,000,000 flanc sosnowych

po cenie 70 c. za 1000, poleca Dominium Zassów pod Czarną; — flance trzyletnie 1 złr. pro mil. (820-11-15)

Bez pośrednictwa osób trzecich,

jestem w chęci nabycia w Krakowie domu parterowego murowanego, złożonego co najmniej z czterech pokoi, kuchni, spiżarni, nadto zabudowań gospodarskich i ogrodu, na przedmieściu, w każdym razie niedaleko miasta. — Wiadomość: *Skrodzki*, urzędnik poczty w Kutnie, Królestwo Polskie. (1010-6-10)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. dyplomem uznania, — nabyć można **po zniżonej cenie** albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (472-17-26)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.

Huste-Nicht
Schutz Marke.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki

firmy

L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu*)

Uznane za najlepsze

środki lecznicze

przeciw ***kaszlowi,*** chrypce, zaflegmieniu, cierpieniom szyi i piersi, ***od najzwyklejszego nieżytu aż do suchót płuc.***

Zgęszczony wyciąg ***30 najskuteczniejszych***

ziół

europejskich, amerykańskich i indyjskich z ***najlepszym*** słodem i najdelikatniejszym miodem.

BARDZO ZASZCZYTNE

pismo

Jego Biskupiej Mości Najprzewielebniejszego

Księcia Biskupa

Wrocławskiego

Dra Henryka Förstera,
prałata domowego i asystenta tronu Jego Świątobliwości, kawalera znacznych i bardzo wysokich orderów.

Co wieczór używam od dawna w herbacie Pański **wyborny wyciąg słodowy z ziół miodowych;** na **szyję, piersi** i trawienie doznałem z niego **bardzo orzeźwiającego i błogiego skutku.** Szczerze dziękuję Wielmożnemu Panu z tem zapewnieniem zarazem, że skoro **druga** Pańska **przesyłka** spotrzebowaną zostanie nieomieszkam znowu poprosić o kilka flaszek.

Zamek Johannesberg 11 maja 1880 roku. III. (296-3-4)

Z prawdziwym szacunkiem dla Wielm. Pana

Henryk

Książe biskup wrocławski.

Posiadamy liczne uznania, także ***błogosławiące***

PISMO DZIĘKCZYNNE
Jego Świątobliwości Papieża

Leona XIII.

*) Do nabycia: ***wyciąg*** flaszka po 2 złr., 1 złr. 50 c. i 80 c.; ***karmelki*** woreczek po 40 ct. i 25 ct. w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem"; w **Białej** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Janoszek apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski apt.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

Niema już bólu zębów!

1000 złr. zapłacimy temu, kogo po użyciu **Goldmanna cesarskiej wody do zębów,** flaszeczka 1 złr., kiedykolwiek znowu zęby zabolą.

S. Goldmann & Co. w Wrocławiu.

Pańska cesarska woda do zębów oddała mnie i mojej rodzinie doskonałe usługi pod względem wydzielenia osadu zębowego i utrzymania zębów.

Wieruszów, 17 maja 1880 r.

Jerzy Maługa, ces. rosyjski radca stanu.

Skład w Wiedniu ma Karol Russ Nachf., Wallfischgasse, — w **Krakowie** p. **Wiktor Redyk,** aptekarz. (1156-1-3)

We wszystkich krajach

Przyrząd do gotowania

bardzo gustowny miedziany, ozdoba każdego stołu.

sztuka 3 złr. 80 c.

2 litry wody zagotują się w 3 minutach. Tasama działalność przy wszystkich potrawach, kawie, herbacie, itp., przyczem zużywa się zaledwie za 1 c. spirytusu. Prosty bezpieczny przyrząd parowy uskutecz. zapomocą 3 płomieni tę wielką siłę opalania.



patentowany.

spirytusem, 3 płomien.

Dla gospodarstw, wojskowych, kawalerów, restauracyj, kawiarń i t. p. niezbędnym jest

przyrząd do gotowania spirytusem

z powodu taniej i nader szybkiej działalności. 3 płomienie palą się bez knota i bez dymu lub smrodu. Rozsyłka za nadesłaniem gotówki lub zaliczką przez fabrykę (1059-1-2)

Ig. Pick w Wiedniu, II., Weintraubengasse Nr. 19.

PROMESY
na [1160-1-4]

losy kredytowe

tylko złr. 4·50 i stempel

GŁÓWNA WYGRANA

złr. 200,000 w. a.

Ciągnienie dnia 1go maja.

W ciągnieniu węgierskich losów premiowych w dniu 15 b. m. padła główna wygrana złr. 100,000 na wydaną przez nas promesę serya 4047 Nr. 23.

Wechslergeschäft der Administration des

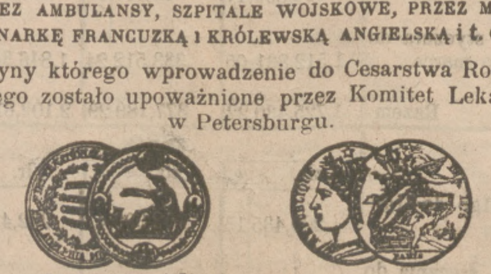
Wien, Wollzeile Nr. 13. **„MERCUR"** Ch. Cohn, Wollzeile 13.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

P. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS

(1082-1-)

!Dla gospodyń domu!

Gdyby „KAWA FRANCKA", mianowicie

prawdziwa

Heinrich Franck Söhne

w Linzu n. Dunajem

nie była **dobrą,** to nie byłaby u tylu fabrykantów znienawidzoną i naśladowaną w etykiecie, kolorze, druku i papierze, a nawet przedrukowaną w nazwie i znakach ochronnych. (1075-1-10)

Zechciej zatem, **Szanowna Gospodyni domu, łaskawie**

prawdziwą kawę Francka

dobrze rozróżnić od sfałszowanej, zważając przy zakupnie dokładnie na znak rozpoznania **prawdziwego,** na następny podpis:

Heinrich Franck Söhne
Ludwigsburg

Ci fabrykanci, którzy FAŁSZUJĄ nazwisko w połowie lub całości, mają przecież tylko zamiar OMAMIENIA.

Proszę zatem uważać dokładnie na firmę i żądać zawsze tylko

prawdziwéj kawy Francka

z podpisem

Heinrich Franck Söhne
Ludwigsburg

która prócz tego robioną jest pod głównym nadzorem pana rabina wielebnego **Salamona Spitzera** w Wiedniu, szwagra pana rabina starszego wielebnego **Schreibera** w Krakowie i

כשר **dla Izraelitów** כשר

poręczoną jest **rytualnie** jako **pewna koszerna.**

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH ZNACZNYCH HANDLACH HURTOWNYCH I CZĘŚCIOWYCH.

Bióro pośredniczenia

Towarzystwa bratniej pomocy kelnerów w Krakowie, poszukuje **chłopców** z ukończoną czwartą klasą normalną, **do praktyki** zawodu kelnerskiego. Rodzice chcący oddać swych synów zechcą się zgłosić do Biura tegoż Towarzystwa w Rynku głównym przy linii A-B w domu Wnej Kirchmajerowej od godziny 9ej do 11ej przedpołudniem i od 4ej do 5ej popołudniu. (1127-2-4)

500

pięknych kompletnych papierosów za godzinę zrobić można łatwo za pomocą mojej także w c. k. zarządzie fabryk tytoniu używanej

maszynki do napełniania cygaret

metalowej, bardzo gustownie wykonanej, w trojakiej grubości, cienkiej, średniej, grubej bez różnicy, sztuka z opisem użycia 65 cent.

Moje hilzy do papierosów również w trojakiej grubości, **tylko z prawdziwego francuzkiego bezwonnego papieru „Le Houblon"** kosztują

bez munsztuku	gładkie 1000 sztuk	złr.	—·50
„	„ z drukiem złocon. „	„	1·10
z munsztukiem	gładkie 1 pud. 500 szt.	„	1·05
„	„ z drukiem złocon. „ „	„	1·50

Zamówienia listowne za zaliczką lub za nadesłaniem należytości. Hurtownie zniżka.

Skład francuzkich papierków cygaretowych i maszynek [854-4-10]

Cawley & Henry w Paryżu.

Albert Wlach

w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 18,
Ecke der Asperngasse, Hotel Europe.

Miasto Kraków posiada znaczną ilość drzew ozdobnych do sprzedania,

jakoto:

Kasztany, Klony, Dęby, Jesiony, Jawory, Akacye

po umiarkowanych cenach;

piękne **Thuje, Jałowce, Świerki** i **Sosny** austryackie.

Zamówienia przyjmuje *B. Malecki* ogrodnik miejski, w ogrodzie angielskim na Wesołej w Krakowie. (1054-3-6)

Człowiek

w sile wieku — **życzy sobie wstąpić jako wspólnik do zakładu fabrycznego w Krakowie,** rozwiniętego i dobrze procentującego. — Wiadomość: Skrodzki, urzędnik poczty w KUTNIE (w Królestwie Polskiem). [1009-6-10]

WIEŚ GUMNISKA

pół mili od stacyi kolei Dębicy, przy szosie, 250 morg. pola ornego i 270 m. lasu obejmująca, z budynkami w zupełnie dobrym stanie, z prawem propinacyi, 2 karczmy, z inwentarzem martwym i żywym, żadnym długiem nieobciążona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u Felicyana Kisielewskiego w Gręboszowie, poczta Siedliszowice. (976-5-6)

Do wynajęcia

pierwsze piętro przy ul. Gołębiej L. 188, widok na ogród Biblioteki i plantacye. — Bliższa wiadomość w handlu *J. Czynciela* w Rynku gł. (1125-3-3)

BIAŁY PAPIER LISTOWY niebiesko kratkowany format 4o

1000 arkuszy z drukowaną firmą	złr. 4 cnt. 50
1000 **kwitów dostawy** z drukowaną firmą	„ 2 „ 50
1000 **kopert konopianych** z drukowaną firmą	„ 1 „ 90

Wzory opłatnie i darmo. Druki każdej wielkości i wykonania jaknajtaniej. **J. L. Abramowitz, w Wiedniu,** II., Praterstrasse, Hotel Lamm. (946-3-10)

Ces. i król. Najwyższe uznanie.

KĄPIELE GLEICHENBERG

Złoty medal. Paryż rok 1878.

w STYRYI.

Godzina jazdy od stacyi Feldbach węg. kolei Zachodniej.

Rozpoczęcie pory 1 maja.

Rozpoczęcie kuracyi winogronowej w początku września.

Szczawiki alkaliczno-muriatyczne i żelaziste, żętyca owcza, mleko, wziewania igliwiowe i rozproszkowanej solanki zdrojowej, kąpiele z gazu kwasu węglowego, żelaziste, rzeczne, igliwiowe. zimne z urządzeniem do kuracyj zimną wodą.

Johannisbrunnen pod Gleichenbergiem.

Wyborny i bardzo zdrowy napój orzeźwiający; wielka obfitość wolnego kwasu węglowego, dostateczna ilość do **wzniecenia strawienia** natronu z kwasem węglowym i soli kuchennej, tudzież brak połączeń wapiennych obciążających żołądek, czynią **Johannisbrunnen** szczególnie **polecenia godnym w cierpieniach żołądka i pęcherza.** (878-2-10)

Do nabycia we wszystkich większych handlach wód mineralnych.

Zapytania i zamówienia na powozy, mieszkania i wody mineralne przyjmuje Dyrekcya zdrojowa w Gleichenbergu, lub skład świeżo założony w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 8.



Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp. poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki,** mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p. **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za 2/3 ceny zakupnéj.

Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie,** w Rynku głównym pod Nr. 51. (275-57-)

Ceny zniżone.

Podczas gdy od r. 1881

wszystkie 20 złr. losy miast rocznie tylko 1 ciągnienie **Salzburskie dwa ciągnienia mają**

mają jedynie

Lublańskie losy z głównemi wygranemi złr. 30,000, 20,000, 15,000, [najmniejsza wygrana złr. 30

rocznie 3 ciągnienia.

Najbliższe ciągnienie 2. maja główna wygrana złr. 20,000!

Oryginalne losy kwity częściowe sprzedaje po kursie codziennym po złr. 24 i z zadatkiem **5 złr.** i 4 ćwierćroczne spłaty po złr. 5, firma

Wechslerhaus der Administration der

12 **WIEN,** Rothenthurmstrasse **„FORTUNA",** **WIEN,** Rothenthurmstrasse 12

ERNST KLINGSTEIN. (913-10-15)

We czwartek 28 kwietnia nieodwołalnie ostatnie przedstawienie

NA PLACU POD ZAMKIEM

Cyrk Augusta Krembsera.

W piątek dnia 22 kwietnia 1881 r. wieczorem o godz. $7^1/_2$

wspaniałe przedstawienie

wyższej sztuki jeżdżenia konno, gimnastyki i tresowania koni.

Występ pierwszych artystów i artystek, jazda konno i przedstawienie najlepiej tresowanych koni w ujeżdżalni i na wolności.

Między innemi: koń Cerf volant tresowany na wolności przez dyrektora A. Krembsera — Kaiser Rothbart i Young Zarif ujeżdżane przez p. Braama — manewr wykonany przez 6 dam i 6 mężczyzn itd. itd.

Na zakończenie

karnawał na lodzie,

w 10 obrazach, wykonany przez wszystkie osoby Towarzystwa i balet przy oświetleniu elektr.

Między 2im a 3im obrazem nastąpi: Pas de guirlandes, taniec wykonany przez 10 dzieci.

Wszelkie bliższe szczegóły podane są w plakatach i kartach do rozdania.

(705) **August Krembser,** dyrektor.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*